Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 324 (2767) Warszawa, Sroda 25 Listopada 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za 1 eden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Rada Naczelna P. P. S.

W niedzielę 29 listopada o godz. 10 rano w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się przedkongresowe posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym: a) Sytuacja polityczna, b) Kongres Partyjny, c) Wolne wnioski.

C. K. W. P. P. S.

Zbiórka pieniężna na rzecz „Pracy Oświatowej" T. U. R-a

W związku z Dniem Propagandy na rzecz Prasy Socjalistycznej, odbędzie się w dn. 6-ym grudnia b. r. staraniem Oddziałów T. U. R. w całej Polsce zbiórka pieniężna na rzecz PRACY OŚWIATOWEJ. Na powyższą zbiórkę Zarząd Główny T. U. R. uzyskał zezwolenie Min. Spraw Wewnętrznych. Zezwolenie to zostało wydane w dniu 19-ym b. r. Nr. B. G. 8980/25.

Wobec powyższego wzywa się wszystkie oddziały T. U. R., by z zachowaniem przepisów publicznych o zbiórkach pieniężnych, przystąpiły do należytego zorganizowania pod kontrolą tychże oddziałów kwesty na rzecz „Pracy Oświatowej" T. U. R.

Kwestę należy przeprowadzać za pośrednictwem specjalnego znaczka z napisem: „Na Pracę Oświatową" T. U. R. Znaczki drukują Oddziały T. U. R. we własnym zakresie.

Rozrachunek ze zbiórki będzie dokonany na zasadach, wyszczególnionych w odnośnym okólniku Zarządu Głównego.

Zarząd Główny
Tow. Uniw. Robotniczego.

W czwartek, dn. 26 listopada r. b., o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow. Higjenicznego ul. Karowa 31, odbędzie się

AKADEMJA T. U. R.
DLA UCZCZENIA PAMIĘCI STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Program: poseł Ignacy Daszyński — Słowo wstępne; Andrzej Strug — „Twórczość Stefana Żeromskiego"; Laura Pytlińska — Recytacja fragmentów utworów „Słowo o Bandosie", „Sen o szpadzie".

Bilety nabywać można wcześniej w Sekretarjacie Generalnym TUR. i Administracji „Robotnika", Warecka, 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

W piątek, dn. 27 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, tow. poseł R. Jaworowski wygłosi odczyt p. t. „RZĄD KOALICYJNY".

Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w sekretarjacie W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7.

W dzisiejszym numerze:

RUCH ROBOTNICZY W AMERYCE A AMSTERDAM.
SOCJALIŚCI WŁOSCY DO MIĘDZYNARODÓWKI.
Z TAJEMNIC P. K. O.
SPRAWA STEIGERA (telef.)
KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA P. P. S. W ŁODZI Z UDZIAŁEM MIN. PRACY TOW. ZIEMIĘCKIEGO.
WYCHODŹCY POLSCY WE FRANCJI A ZBANKRUTOWANE BANKI.
WZROST BEZROBOCIA W WARSZAWIE.
KAPITAŁ PRYWATNY DYBIE NA MAJĄTEK PAŃSTWWY.
MYŚLI Z DZIEŁ STEFANA ŻEROMSKIEGO.
Wł. Słobodnik. CYRK WĘDROWNY (wiersz)
Odcinek. JENS PETER JACOBSEN, Dżuma w Bergamo.

Ruch robotniczy w Ameryce a Amsterdam

Europa coraz silniej odczuwa zależność swą od Stanów Zjednoczonych. Dla zubożałej i rozstrojonej Europy Ameryka jest dziś prawdziwie „Nowym światem", ujarzmiającym swą potęgą finansowo-gospodarczą staruszkę Europę. Ciężki kryzys ekonomiczny Europy dzisiejszej w dużym stopniu zawdzięczać należy drapieżności kapitału amerykańskiego, jako wierzyciela europejskiego i obojętności, z jaką Ameryka traktuje Europę, zarówno pod względem politycznym, jak gospodarczym. Stany Zjednoczone są dziś jednem z najpierwszych mocarstw świata i jednym z najpotężniejszych producentów światowych. Gdyby kraj ten ożywiał przynajmniej „duch Wilsona" z czasu wojny, Europa znalazłaby się dziś niewątpliwie w położeniu mniej krytycznem.

Ale należy się liczyć z faktami. A faktem jest niestety, że Ameryką rządzą trusty i banki, któremi ze swej strony rządzi niepodzielnie byznes. Drugim smutnym faktem jest że, robotnicy tego najwięcej uprzemysłowionego w świecie kraju nie wywierają na politykę amerykańską ani w przybliżeniu takiego wpływu, co klasa robotnicza Europy. Nie możemy tu wyjaśniać przyczyn, które złożyły się na to zjawisko. Decydującą rolę odegrała tu historja powstania wielkiego przemysłu na olbrzymim niezamieszkanym prawie obszarze, dalej różnorodny skład narodowościowy robotników, wysoko rozwinięta demokracja polityczna i t. p. Stwierdzić należy, że czynniki składające się na słabość amerykańskiego ruchu robotniczego powoli zanikają, narazie jednak organizacje robotnicze tego kraju nie mogą zaważyć poważnie na szali wydarzeń, jak to pokazały najlepiej wybory prezydenta w r. ub.

Organizacje polityczne są całkiem znikome co do liczby i wpływu. Znacznie lepiej przedstawia się ruch zawodowy. Jest on wprawdzie rozbity na różne kierunki, ale największa organizacja zawodowa, t. zw. Amerykańska Federacja Pracy, liczy bądź co bądź w r. b. 2.800.000 członków. Co się tyczy ideologji tej organizacji, to póki na jej czele stał Samuel Gompers, odnosiła się ona niechętnie do socjalizmu i mimo obietnic swego wodza nie przystąpiła do klasowej Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie. Mimo to Federacja była i jest w dobrych stosunkach z ruchem robotniczym w Kanadzie, a zwłaszcza w Meksyku, któremu oddaje duże usługi, co posiada wielkie znaczenie dla tego kraju, rządzonego przez robotników z socjalistycznym prezydentem na czele.

Ale od śmierci Gompersa stosunki w Federacji zaczynają się nieco zmieniać. Na czele jej stanął Green (Grin) ze związku górniczego. Przemysł górniczy jest bodaj jedyny w Ameryce, w którym obecnie toczy się walka na tle zarobkowym, a wobec ścisłego związku między amerykańskim i europejskim rynkiem węglowym narzuca się z konieczności szerszy widnokręg w sprawach zawodowych. To też Green, szanując tradycje, mocno zakorzenione w amerykańskim ruchu robotniczym, przecież stara się — narazie skromnie i nieśmiało— zadzierzgnąć stosunki z Europą. Przedewszystkiem zaś stara się poznać europejskie metody walki zawodowej oraz sprawy organizacyjne.

Pod tym względem był bardzo znamienny tegoroczny 45-ty z kolei zjazd Federacji, pierwszy od czasu śmierci Gompersa. Zjazd odbył się w połowie października w Atlantic City. Przybyło nań 15 niemieckich działaczy zawodowych i ekonomistów, przybył też Purcell, przewodniczący Międzyn. Amsterdamskiej, a jednocześnie, jak wiadomo gorący zwolennik „jednolitego frontu" z Moskwą.

I oto w przemówieniach powitalnych niemieckich gości i Purcella, oraz w odpowiedziach na nie Greena rozegrała się ciekawa walka o pozyskanie Federacji dla Amsterdamu i Moskwy. W odpowiedzi Niemcom Green oświadczył, że niemiecki ruch zawodowy opiera się na zasadach zdrowych i dlatego wyszedł zwycięsko ze wszystkich trudności.

Potem zabrał głos Purcell, który mowę swą odczytał z rękopisu. Jako przewodniczący Amsterdamu wezwał on Federację do przystąpienia do Międzynarodówki Amsterdamskiej, ale uczynił to mimochodem, mowę zaś swą zakończył tak: „Spodziewam się, że od teraz robotnicy amerykańscy nawiążą najściślejsze bratnie stosunki z zorganizowanymi robotnikami Rosji".

Jasne było, że Purcell zjawił się na zjazd, jako rzecznik bolszewików i podstępny makler. Spotkała go odprawa, jakiej napewno nie spodziewał się. Meksykański delegat Haberman wystąpił gwałtownie przeciwko komunistom. Dowiadujemy się od niego, że sowiety chciały drogą na Meksyk podciąć Federację, że *sowiety zerwały stosunki dyplomatyczne z Meksykiem, rządzonym przez robotników!*

A następnie odpowiedział Purcellowi Green. „Nową Rosję robotnicy Ameryki przyjęli z radością, ponieważ spodziewano się, że powstanie republika społeczna. Wszędzie Federacja stawała po stronie robotników protestowała przeciwko wyzyskowi chińskich robotników, wyrażano sympatję narodowi indyjskiemu. Ale spostrzeżono, że *na świecie utworzyły się organizacje robotnicze, zwalczające ruch robotniczy. Jesteśmy zwolennikami światowego ruchu robotniczego, stojącego na gruncie demokracji.* Nie stajemy po stronie organizacji robotniczych, któreby zostały niszczycielami ruchu robotniczego. *Znamy apostołów z Moskwy!* Amerykańskie związki nie są wrogami nowych idei, ale gdyby robotnicy Stanów Zjednoczonych mieli czekać na polepszenie swego losu, aż wybuchnie rewolucja, toby tymczasem wymarli. *Niech Purcell zawiezie swym przyjaciołom odpowiedź, że amerykańskie związki zawodowe nie połączą się z Rosjanami i nie przejmą ich teorji".*

Przemówienie Greena przyjął zjazd burzliwemi oklaskami.

Purcell doznał więc zupełnego zawodu. Ale mowa Greena oznacza nietylko odprawę dla Moskwy, lecz odmowę przystąpienia do Amsterdamu, o ile Federacja nie będzie miała pewności, że niema mowy o pogodzeniu się Amsterdamu z Moskwą. I tu znowu wychodzi na jaw, jakie szkody wyrządził ruchowi zawodowemu flirt pisemny z Moskwą w sprawie przystąpienia rosyjskich związków do Amsterdamu. Z jednej strony zamęt w europejskim ruchu zawodowym, z drugiej — zubożenie światowego ruchu przez nieobecność Ameryki.

Być może, że ostatni występ Purcella położy wreszcie kres całej tej plątaninie, wywołanej przez angielskich działaczy zawodowych. Tow. Oudegeest oświadczył na zebraniu w Amsterdamie, że Purcell postąpił bezprawnie, że jako przewodniczący Amsterdamu, nie miał prawa występować w obronie „jednolitego frontu" z komunistami. Amsterdam—twierdził Oudegeest — *musi zerwać wszelkie stosunki z Purcellem, którego polityka więcej przynosi szkód, niż wielu komunistów.*

1-go grudnia ma się odbyć posiedzenie Egzekutywy Amsterdamu z przedstawicielami angielskich Trade - Union'ów w sprawie „jednolitego frontu". Spodziewać się należy, że dojdzie wreszcie do wyraźnego postawienia sprawy: albo—albo; albo Amsterdam, ściągający stopniowo pod swój sztandar robotników obu półkul, albo Moskwa, rozbijająca klasę robotniczą świata w celu ujarzmienia jej przez dyktaturę bolszewicką.

J. M. B.

———::o::———

Z tajemnic P. K. O.

P. dyr. Stein, jadąc za pieniądze P. K. O. do Londynu, jechał w interesach p. Marjana Lindego — o tem świadczy list p. M. Lindego do jakiegoś pana „barona", przedstawiciela firmy Ringhoffer - Werke A. G. w Pradze Czeskiej. P. „Marjanek" prosi w tym liście o wydanie polecenia listownego dla p. Steina do banku w Londynie, za którem to poleceniem p. Stein mógłby odebrać 4% Rentę Rumuńską. Świadczy o tem także depesza p. Steina z dnia 27.III 1925 roku Nr. dep. 9573, w której pisze: „Firma Ringhoffer uprzedza, że Bank londyński przy wydaniu renty kategorycznie zażąda zapłacenia stempla 2% nominalnej wartości, to jest 500 funt. szterl.". Wówczas Jan Adolf Hertz, z polecenia p. „ministra" Huberta Lindego, przekazał owe 500 funt. szterl., co równało się 12.448 zł. 15 gr., rozumie się nie z funduszów „Marjanka" i „Huberta", lecz z kasy P. K. O.

Gdy 17.III 1925 r. udzielono pierwszej pożyczki p. Marjanowi Linde, to pobrano 1% w stosunku miesięcznym, wówczas gdy wszyscy płacili 1½%. „Marjankowi" oszczędzono 1.125 zł. Pp. dyr. Stein i Jan Adolf Hertz dobrze wiedzieli, że wspólnikiem „Polono Romano" (Lwów, Jagiellońska 12), jest „Marjanek" i że filja tego Tow. mieściła się w sa-

mem P. K. O., bo w mieszkaniu p. „ministra" H. Lindego (Jasna 9).

Pan poseł N. D. Andrzej Wierzbicki w imieniu T-wa „Polski Węgiel" otrzymał w P. K. O. pożyczkę 80.000 zł. pod zastaw 79.000 sztuk „Elibor" i 500 dol. w 5% poż. dol. Zastaw wart połowę i dotąd niewykupiony, ale tu rękojmią były nie tyle papiery procentowe ile bilet wizytowy z tytułem „poseł", dołączony do podania.

Był czas, że chwalono P. K. O. za „czyn obywatelski", że tak skwapliwie kupowało akcje Banku Polskiego. A teraz zobaczmy, jak akcje skwapliwie sprzedawano: dnia 3.V L. 3522 M. Kaczyński sprzedał 25 akcji za 2.703 zł. 13 gr., 13.V L. 3123 Alfred Sichower 25 akcji za 2.703,13 gr., 13.V L. 3122 p. „inżynier" Bogusław Hryniewicz 25 akcji za 2.703.13 gr., 12.V L. 3087 p. H. Bülow 10 akcji za 1.081.25 gr., 8.V L. 2989 Janowski Antoni 25 akcji za 2.703.13 gr., 8.V L. 2984 p. Krasicki Kazimierz 25 akcji za 2.703.13, 2.V L. 2817 Kłusek Stanisław 25 akcji za 2.703.13, 20.IV L. 2534 Stan. Dzierżanowski 25 akcji 2.703.13, 18.IV L. 2502 Adaś Żelechowski 25 akcji 2.703.13, 16.IX L. 1725/C. J. O. Lalewicz Kazimierz 25 akcji 2.703.13, 27.VIII L. 5329 Jan Lucjan Szczudło 25 akcji 2.703.13, 10.VII L. 4466 Paweł Mystkowski 25 akcji 2.703.13, 16.VI L. 3848 Włodzimierz Tchórzewski 25 akcji 2.703.13, 13.VI L. 3789 Jan Adolf Hertz 23 akcje 2.486.88, 3.VI L. 3590 Kazim. Pantus 25 akcji 2.703.13, 23.IV L. 2639 Stanisław Stein 25 akcji 2.703.13 i 12.V L. 3088 p. Dudka Aleksander 10 akcji 1.081 zł. 25 gr.

—::ooo::—

Wzrost bezrobocia w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 16 do 21 listopada włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 6520, w tej liczbie pracowników umysłowych 2350. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy wzrosła o 310 osób, liczba zaś bezrobotnych pracowników umysłowych pozostała bez zmiany. Bezrobocie wzrosło, wskutek redukcji i zamykania fabryk, głównie w przemysłach budowlanym, metalowym, chemicznym itd.

Wysłano jako kandydatów do pracy 677 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 94. Otrzymało pracę 393 osoby, w tej liczbie 67 pracowników umysłowych. Pozostało wolnych miejsc 253; w tej liczbie 103 dla pracowników umysłowych. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 6250, w tej liczbie 1532 pracowników umysłowych. Wydano 4 zaświadczenia na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: po 1 — do Belgji, Łotwy, Holandji i Włoch. Skierowano do misji francuskiej w Wejherowie 4 osoby i 7 rodzin w celu skierowania ich do krewnych zatrudnionych we Francji i 3 osoby w celu objęcia pracy. Nadto wydano 65 zaświadczeń dla 109 osób, w celu uzyskania przez nie 50 proc. zniżki kolejowej, wobec udawania się ich do pracy na prowincję. (—)

Cyrk wędrowny.

Prażony słońcem, wiatrami smagan
Przez skwar i mróz
Toczy się biedny stary bałagan,
Wędrowny wóz.

Oto już w dali miejskie dzwonnice
Spiżowo lśnią
Krwawią się, krwawią ich ostre szpice
Słoneczną krwią.

Oto przedmieście, oto stragany
I mostu łuk.
„Hola! Hip-hura! Stać! Zaczynamy
Paradę sztuk!"

Giętki arlekin w kraciastej szacie,
Wrzący jak rum,
Lśniący jak cekin, jak jad w agacie,
Zwołuje tłum.

Krzyczy: „Panowie i panie! — Nuże!"
Dzwoni jak rym
I sprawia lanie wołowej skórze
Na bębnie swym.

Na białym koniu tańczy Nineta,
A chudziak — Jack
Połyka ognie, żaby, sztylety,
Gwiżdże jak ptak.

Później, gdy wieczór wypada z Boga
Łagodnych rąk,
Sny ich zamyka księżyca rogal
W świetlisty krąg.

Czują jak jasny wieczorny spokój
W serca ich wszedł.
Słyszą jak płacze w gwiezdnym obłoku
Anielski flet.

Włodzimierz Słobodnik.

Wychodźcy polscy we Francji a zbankrutowane banki

Poruszaliśmy już w „Robotniku" sprawę robotników polskich we Francji, poszkodowanych przez zbankrutowane instytucje kredytowe: „Bank dla handlu i przemysłu" i „Warszawski Bank Zjednoczony". Banki te zamknęły 15 swoich oddziałów w okręgach górniczych Francji. **Siedm miljonów franków** robotniczych oszczędności jest zagrożonych. Około 6 tys. robotników polskich przeklina owe banki, przeklina konsulów polskich, którzy zachęcali wychodźców do składania tam oszczędności. Niechęć przenosi się na Państwo polskie wogóle.

Poprzedni Rząd zapewnił, że poszkodowani odzyskają swe oszczędności. Ale od tego czasu nie dano żadnego wyjaśnienia, co Rząd polski zamierza zrobić, aby obietnicę spełnić. Nic dziwnego, że poszkodowani traktują to jako „obiecankę cacankę" i że oburzenie wzrasta.

„Bank dla handlu i przemysłu" zgłosił się do sądu w Paryżu, żądając likwidacji swoich oddziałów francuskich. Sąd wzywa wychodźców, mających w Banku oszczędności, aby przyjechali do Paryża na zebranie wierzycieli. Wychodźcy przyjeżdżają — ale oczywiście nic z tego nie mają.

Obowiązkiem jest Rządu niezwłocznie zwrócić poszkodowanym wychodźcom należim od upadłych Banków sumy, czyli przejąć ich wierzytelności. Rządowi będzie łatwiej odzyskać swoją należność, niż 6-ciu tysiącom robotników polskich na emigracji.

—::o::—

Kapitał prywatny dybia na majątek państwowy

W r. 1918 po wyjściu Niemców z Polski Rząd objął w Łodzi składy z różnemi materjałami telefoniczno - telegraficznemi, pozostawionemi przez okupantów.

Stworzono na miejscu „Warsztaty reparacyjne", których zadaniem była naprawa aparatów. W r. 1920 Rząd odkupił od firmy „B-cia Petsch" na Pradze fabrykę, w której przed wojną wyrabiano sprzęt telegraficzno-telefoniczny. Stopniowo fabryka zaczęła się rozwijać, co uwidaczniają następujące cyfry:

w r. 1920	wyprodukowano	250	szt.	aparatów
„ 1921	„	993	„	„
„ 1922	„	1464	„	„
„ 1923	„	2594	„	„
„ 1924	„	3320	„	„

Rok 1925 nie został zakończony jeszcze, lecz z dotychczasowych cyfr widać, że wytwórczość wzrośnie mniej więcej w tym samym stopniu.

W chwili nabycia przez Rząd fabryki „Bci Petsch" pracowało w niej 30 osób, obecnie zaś pracuje 280 osób

Rząd zapłacił za fabrykę 160.000 zł. Obecnie wartość fabryki z całem urządzeniem, produkcją i surowcami sięga 1.500.000 zł.

Rozwój wytwórni zwrócił uwagę firm zagranicznych, które od r. 1921 corocznie ponawiają próby wykupienia jej od Rządu.

Pracownicy wytwórni, opierając się na cyfrach, świadczących o jej rozwoju, stawali zawsze w jej obronie. Obecnie dowiadujemy się, że **Rząd chce odstąpić wytwórnię Towarzystwu „Polskie Radjo"**, a „Polskie Radjo" prowadzi pertraktacje z **firmą „Ericsson"**, która ma zamiar nabyć wytwórnię.

Powodem sprzedaży wytwórni mają być straty, które rzekomo wytwórnia przynosi skarbowi. Powyższe świadczenie nie jest zgodne z prawdą, gdyż corocznie bilansy wytwórni wykazują **czyste zyski.** Faktem jest, że wytwórnia rozwija się i stan jej uznać należy za zupełnie pomyślny. Ale właśnie dlatego prywatny kapitał wyciąga po nią chciwe szpony. Kapitaliści szwedzcy, którzy opanowali nasze telefony, chcą mieć monopol na dostarczanie nam aparatów. A oczywiście z usłużną pomocą spieszą mu różni nasi gieszefciarze, którzy puszczają w ruch sprężyny swoich wpływów politycznych. Czas przepędzić tę zgraję faktorów i korupcjonistów!

Wiadomości z Łodzi.

UCHWAŁY MIĘDZYDZIELNICOWEJ KONFERENCJI P. P. S. — UCZCZENIE STEFANA ŻEROMSKIEGO.

(telefonem)

Przy bardzo licznym udziale członków obradowała Międzydzielnicowa Konferencja P. P. S.

Tow. min. *Ziemięcki* wygłosił dłuższy referat o sytuacji politycznej i powodach wstąpienia socjalistów do Rządu.

Przemówienia wysłuchano z ogromnem zainteresowaniem.

W dyskusji zabierali głos liczni towarzysze, poczem przyjęto następujący wniosek:

„Konferencja przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości fakt wstąpienia socjalistów do Rządu, ze względu na katastrofalne położenie, — szczególniej klasy pracującej.

Gdyby tow. tow. ministrowie nie mogli przeprowadzić swoich postulatów, C. K. W. wezwie ich do ustąpienia.

Konferencja wzywa posłów do dalszej walki o rozwiązanie sejmu i nowe wybory".

Tow. Ziemięckiemu dziękowano oklaskami za jego współpracę z łódzką organizacją.

Tow. dr. *Weisberg* uczcił pamięć zmarłego wielkiego pisarza i obywatela Stefana Żeromskiego.

Przemówienia tego wysłuchano stojąc.

Łódzki T. U. R. wysłał telegram kondolencyjny na ręce Kadena-Bandrowskiego; prócz tego, organizuje w dn. 2 grudnia, w Filharmonji, Akademję na cześć Żeromskiego.

—::ooo::—

Drożyzna.

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Na rynku nabiałowym panuje w dalszym ciągu tendencja mocniejsza, dająca się szczególniej odczuwać w stosunku do jaj. W hurcie cena jaj doszła do 260 zł. za skrzynię. Obecna sytuacja na rynku jajczarskim spowodowana jest z jednej strony coraz większemi chłodami, z drugiej zaś okresem zaprzestania przez kury znoszenia jaj. Wywóz tego artykułu zagranicę zmniejszył się, wobec braku odpowiedniego towaru eksportowego.

Ceny masła i jaj, zarówno w hurcie jak i w detalu pozostają bez zmiany.

W miarodajnych kołach przypuszczają, że tegoroczne zapasy jaj kalcynowanych pokryją bieżące zapotrzebowanie zimowe.

NADMIERNE PROCENTY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do prokuratora sprawę Leona Zentfmana (Twarda 24), oskarżonego o pobieranie nadmiernych procentów podczas operacji pieniężnych.

—::o::—

*JENS PETER JACOBSEN *).*

Dżuma w Bergamo.

Na szczycie niewysokiej góry wznosiło się stare Bergamo, obwarowane murem z wrotami, a w dole u podnoża góry leżało otwarte ze wszystkich stron nowe Bergamo.

Pewnego razu w dole w nowem mieście wybuchła dżuma i zaczęła szerzyć straszne spustoszenie; mnóstwo ludzi umarło, a pozostali rozbiegli się po równinie na wszystkie cztery strony.

Mieszkańcy starego Bergamo podpalili osamotnione miasto, aby oczyścić powietrze, ale to nie pomogło; i tam ludzie zaczęli umierać, z początku po jednym dziennie, potem po pięciu, następnie po dziesięciu, dwudziestu, a kiedy dżuma doszła do najwyższego stopnia rozwoju, codzień umiarało jeszcze więcej.

A nie mieli już dokąd uciekać, jak to uczynili mieszkańcy nowego miasta.

Niektórzy spróbowali ucieczki, ale zmuszeni byli prowadzić żywot osaczonego zwierzęcia, chować się do rowów i jam, do lasów i zielonych łąk; wieśniacy, którym pierwsi wygnańcy przynieśli ze sobą dżumę, obrzucali kamieniami każdego napotkanego przybysza i przepędzali go lub zabijali bezlitośnie i okrutnie, jak psa wściekłego, uważając to za konieczną samoobronę.

Mieszkańcy starego Bergamo zmuszeni byli pozostać u siebie w mieście, a z każdym dniem stawało się tam coraz duszniej i straszna choroba szalała coraz bardziej. Strach dochodził do utraty zmysłów; wszystko praworządne zostało jakby pochłonięte przez ziemię, która zamiast tego wyrzuciła nazewnątrz wszystko najgorsze.

Początkowo, gdy tylko ukazała się dżuma, ludzie jednoczyli się solidarnie i przedsiębrali środki, aby trupy były należycie grzebane, aby na rynkach i placach płonęły olbrzymie stosy do oczyszczania powietrza na ulicach. Ubogim rozdawano jałowiec i ocet, a co najważniejsze wszyscy rano i wieczór chodzili do kościoła pojedynczo lub procesjami, codziennie wznosili modły do Pana i codzień wieczorem o zachodzie słońca dzwony wszystkich kościołów zgodnie błagały niebo o litość. Ustanowiono posty i szczątki świętych codzień wystawiano przed ołtarze.

Wreszcie, gdy zupełnie już nie wiedziano, co począć, pewnego razu uroczyście przy dźwiękach trąb proklamowano po wieki wieków z balkonu ratusza Matkę Boską opiekunką miasta. Ale wszystko to nie pomagało; nic absolutnie nie pomagało.

I gdy lud to zrozumiał, gdy zaczęło się w nim wzmacniać przekonanie, że niebo nie chce, czy nie może mu pomóc, wszyscy opuścili ręce i rzekli: niech będzie, co będzie; ale mało tego, grzech, który się dotychczas chował i taił, stał się straszną, otwartą niszczącą chorobą, która chodziła ramię w ramię z epidemją fizyczną i gubiła duszę, tak jak dżuma ciało. Postępki stały się wprost niewiarogodne, zepsucie nie do opisania. Bluźnierstwo i bezbożność unosiły się w powietrzu wraz z piskiem hulaków i krzykiem pijanych i najstraszniejsza noc nie widziała takiej rozpusty, jaka działa się w dzień.

Dzisiaj będziemy żyć, bo jutro umrzemy.

Mieszkańcy Bergamo ułożyli jakby muzykę do tego motywu i na najrozmaitszych instrumentach wygrywano ją w nieskończonym, piekielnym koncercie. Tak, gdyby dotychczas nie istniały już na świecie wszystkie grzechy, wymyśliliby je teraz, gdyż nie było niczego, przed czemby się powstrzymali. Najnienaturalniejsze występki kwitły wśród nich i nawet takie zwyrodniałe namiętności, jak nekromancja, czarodziejstwo i wywoływanie djabłów miały wśród nich zwolenników, gdyż wielu miało nadzieję znaleźć opiekę u władców piekła, skoro odmawiało jej niebo.

Uczucie litości i gotowość niesienia pomocy bliźniemu znikły bez śladu, każdy myślał tylko o sobie. Na każdego chorego spoglądano jak na wroga ogółu, i gdy zdarzyło się komuś upaść na ulicy przy pierwszym paroksyzmie choroby, wszystkie drzwi były zamknięte przed nieszczęśliwcem, rzucano jeszcze w niego kamieniami, kłuto go włóczniami, aby tylko zeszedł z drogi i nie przeszkadzał zdrowym.

A dżuma z dnia na dzień szalała coraz bardziej, letnie słońce prażyło, nie spadła ani kropla deszczu, powietrze zupełnie zastygło, trupy, które gniły po domach i które nie były należycie grzebane, cuchnęły i odór ich rozprzestrzeniał się w stęchłem powietrzu ulic i zwabiał gromady kruków, od których ściany i dachy domów były czarne. Wokoło na murze miejskim siedziały pojedynczo duże, dziwne, obce ptaki, które przyleciały zdala, z drapieżnym dziobem i wygiętemi szponami; siedziały i spokojnie spoglądały nadół swemi chciwemi oczyma, jakby w oczekiwaniu tej chwili, kiedy miasto całe stanie się jedną padliną.

Upłynęło jedenaście tygodni od chwili wybuchu epidemji, kiedy straż na wieży i inni ludzie z wysokich miejsc zauważyli, że od strony równiny zbliża się i porusza po ulicach nowego miasta wśród opalonych kamieni i czarnych popiołów dziwna procesja. Cały tłum ludzi! Przynajmniej sześćset osób lub więcej! Starcy i młodzieńcy niosą duże, czarne krzyże, a nad niemi rozwiewają się szerokie chorągwie, czerwone jak ogień i krew. Posuwają się naprzód ze śpiewem i duszne powietrze wypełniają ich żałosne, pełne rozpaczy głosy.

Ubrani są w bronzową, szarą, czarną odzież, ale wszyscy mają czerwony znak na piersiach. W miarę tego jak się zbliżają, można zauważyć, że to krzyż. A zbliają się coraz bardziej. Oto gromadzą się na drodze, obwarowanej murem i prowadzącej do starego miasta. Migają ich białe twarze, w reku niosa bicze, na krwawych ich chorągwiach widnieje ognisty deszcz Czarne krzyże kołyszą się w tłumie.

Z gęstego tłumu dochodzi zapach potu, popiołu, kurzu i kadzidła. Przestali śpiewać i rozmawiać, — słychać tylko tupot ich bosych nóg.

Jedna twarz za drugą pogrąża się w półmrok miejskiej bramy i ukazuje się z drugiej strony z przymrużonemi, nawpół otwartemi oczyma.

Potem znów zaczynają się śpiewy, „Panie, zmiłuj się nad nami". Śpiewają, biczując się mocniej i kroczą pewnie jakby z bojową pieśnią.

Mają taki wygląd, jakby przyszli z głodnego miasta: policzki zapadnięte, kości sterczące, bezkrwiste usta i pod oczami czarne obwódki.

Mieszkańcy Bergamo zbiegli się i spoglądają na nich ze zdziwieniem i niepokojem. Czerwone twarze hulaków patrzą na tych bladych ludzi; leniwy, zmęczony rozpustą wzrok ustępuje przed ich przeszywającemi, płonącemi oczyma; rozzuchwaleni bluźniercy zatrzymywali się z otwartemi ustami przed ich śpiewem.

A na biczach wszyscy mieli czerwone ślady.

Strach ogarniał na ich widok.

Ale ciągnęło się to nie długo, mieszkańcy otrząsnęli się prędko od pierwszego wrażenia. Niektórzy poznali w jednym z krzyżowców nawpółobłąkanego szewca z sąsiedniego miasta i przez niego zaczęto wyśmiewać się ze wszystkich. Ale w każdym razie było to nowością, pewnego ro-

*) Świetny pisarz duński (1847 — 1884) z zawodu botanik. Autor szeregu powieści i nowel Wnikliwy znawca duszy kobiecej Jego „Marja Grubbe" pod tym względem może rywalizować z „Panią Bovary" Flaubert'a. W utworach Jacobsen'a zwraca uwagę jego głębokie umiłowanie przyrody i zdolność odtwarzania jej piękna. (Przyp. tłum.).

Myśli z dzieł Stefana Żeromskiego

Polska nie dlatego powstała, żeby w niej stara nędza, jak za czasów najeźdźców, nadaremnie krwawe łzy lała. Polska nie dlatego powstała, żeby dygnitarz cywilny czy wojskowy, pędząc w automobilu, obryzgiwał dziadów i żebraków, wtulonych w każdy kąt, w każde załamanie muru stolicy Państwa. Polska nie dlatego powstała, żeby w jej granicach miała swe rozpostarcie burżuazyjna fabryka paskarstw, szwindlów i oszustw. Polska odrodziła się ze krwi i pracy męczenników poto, żeby na miejscu, gdzie stała ciemnica niewoli, rozpostarło się najjaśniejsze pracowisko postępu.

Gdy zajdzie potrzeba rewolucji, to Polska stworzy swoją, lecz nie pójdzie śladem moskiewskiej.

Postęp ma własność światła, biegnącego w dal wiekuiście i ma naturę linji prostej, która w swym niepowstrzymanym rzucie naprzód nigdy i nigdzie nie ma końca. Etapami jego drogi są — praca pospólna w jasności dnia, dźwiganie wszystkiego ku dobremu, poświęcenie dla dobra braci, ofiara ze siebie i bohaterstwo.

DZIEŃ PRASY.

W niedzielę, dn. 29 b. m. o godz. 10 rano odbędą się we wszystkich lokalach dzielnicowych P. P. S. wiece i odczyty na których poruszona będzie sprawa znaczenia prasy socjalistycznej w ruchu robotniczym.

Sprawa Steigera.

Lwów, 24.XI (telefonem).

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu zeznawał podkmisarz **Kajdan.** W zasadzie Kajdan zwala wszystko, co dotyczy sposobu przeprowadzonego śledztwa w sprawie Steigera, na inspektora Łukomskiego. Twierdzi on, że był tylko biernym świadkiem śledztwa, które prowadził osobiście insp. Łukomski. Kilkakrotnie pisał wprawdzie protokuły, jednakże pod wyraźnym dyktandem insp. Łukomskiego.

Następują pytania obrony, w większości uchylane.

Świadek wszystko, co jest dla niego niewygodne, nie pamięta, lub wyklucza.

Przesłuchano następnie świadka **Emila Finela,** brata właściwego świadka, Wilhelma Finela, który podobno widział sprawców zamachu.

Emil Finel powołany jest dla stwierdzenia, jaki jest stan umysłowy Wilhelma Finela, który został przez policję zakwestjonowany.

Zeznaje on, iż brat jego jest zupełnie zdrów, ale w wojsku austrjackiem udawał warjata nie chcąc pójść na front. Rodzina, w obawie przed szykanami ze strony policji, zrobiła na niego doniesienie, że jest warjatem.

Z kolei zawezwano **Wilhelma Finela.** Jest

---

dzaju rozrywką w codziennem życiu i ponieważ przybysze skierowali się w stronę katedry, wszyscy poszli za nimi, tak jak chodzi się zwykle za akrobatami lub oswojonym niedźwiedziem.

Ale w miarę tego jak szli i dusili się wzajemnie, zaczęła w nich rosnąć złość; uroczysty nastrój procesji nie udzielał się im zupełnie, rozumieli, że ci szewcy i krawcy przyszli tu, aby nawracać, modlić się i wymawać słowa, których oni nie chcieli słuchać zgoła. Znalazło się w tłumie dwuch szczupłych filozofów z siwemi włosami, którzy bezbożność ujęli w system; ci pobudzali wzburzony tłum, tak że z każdym krokiem nastrój stawał się coraz bardziej groźny, porywy wściekłości stawały się coraz silniejsze i wkrótce zapewne rzuciliby się na biczujących się krawców, aby rozprawić się z nimi. Ale nagle w odległości mniej więcej stu kroków od katedry otworzyły się drzwi karczmy i cały tłum hulaków wysypał się stamtąd; tłum ten ludzi, noszących się wzajemnie na plecach, stanął na czele procesji i poprowadził ją ze śpiewem ,wrzaskiem i zuchwale wyzywającemi ruchami, a jeden z hulaków zaczął toczyć koło w górę po stopniach katedry, zarośniętych trawą. Tłum śmiał się i w ten sposób wszyscy weszli do świątyni.

Dziwne było znaleźć się znowu tutaj, w tym chłodnym i obszernym gmachu, gdzie w powietrzu unosił się zapach świec woskowych, a stare, zapadnięte płyty kamienne z ledwie widocznemi ornamentami i błyszczącemi napisami budziły dawne wspomnienia. Oczy odpoczywały na miękkim półmroku kopuły, rozglądając się wokoło czy to z ciekawością, czy z niechęcią; wzrok pociągało dziwaczne połączenie zakurzonego złota i poczerniałych farb lub też gubił się on w mroku, w kącie ołtarza, i jednocześnie w duszy powstawała pewnego rodzaju udręka, której nie można było przezwyciężyć.

(Dok. nast.).

to ten sam, o którym przed kilku dniami rozpuszczono pogłoskę, że został zamordowany.

Na wstępie prokurator sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka, ze względu na jego stan umysłowy, stwierdzony dokumentami wojskowemi. Obrona stanęła na tem stanowisku, że identyczny wypadek zaszedł przy św. **Werchole,** który jest faktycznie człowiekiem umysłowo chorym, a, mimo to, został zaprzysiężony.

Trybunał podda wniosek prokuratora pod obrady w dniu jutrzejszym.

Jutro dalszy ciąg rozprawy.

***

Jeszcze wczoraj przewodniczący odczytał pismo Dyr. policji wiedeńskiej, stwierdzające, że Stanisław Steiger w czasie swego pobytu w Wiedniu, nie dał powodu do ujemnych spostrzeżeń w kierunku politycznym, niema zatem żadnych podstaw do posądzenia Steigera o należenie do partji komunistycznej.

Dyr. policji dalej zaprzecza podanej przez Ledlową wiadomości, jakoby jakiś komisarz wiedeński przeprowadzał z nią przesłuchanie. Byłoby rzeczą niezrozumiałą, w jakim celu organ policyjny miałby udzielać osobie prywatnej wiadomości, jakoby Steiger był komunistą.

List z Włocławka.

Włocławska organizacja P. P. S. w hołdzie Stefanowi Żeromskiemu. — Wobec Rządu koalicyjnego. — Fabryka celulozy wypowiedziała pracę robotnikom. — 800 nowych bezrobotnych. — Dalsze redukowanie dni pracy.

(Kor. własna)

Włocławscy towarzysze zebrali się na posiedzenie w klubie P. P. S. w niedzielę 22 b. m., celem omówienia sytuacji politycznej. Obrady odbywały się pod przew. tow. Betmana. Przed porządkiem dziennym zabrał głos tow. poseł Z. Piotrowski, poświęcając kilka słów pamięci Stefana Żeromskiego. Zebrani oddali hołd zmarłemu przez powstanie, uchwalając wysłać następujące słowa współczucia dla rodziny wielkiego pisarza i obywatela:

„Włocławska organizacja P. P. S. pospołu z całą klasą robotniczą Polski pochyla swe czerwone sztandary, okryte dziś kirem, na wieść o zgonie twórcy „Ludzi Bezdomnych", „Róży", „Snu o Szpadzie", „Słowa o Bandosie", „Prac Syzyfowych", **Stefana Żeromskiego, który w całej swej twórczości głęboko ukochał Człowieka Pracy, wykuwając spiżowe postacie swych bohaterów, jako symbole ofiarności, walki dla Idei i Twórczej Pracy".**

Jeden z najpierwszych odczytów tutejszego oddziału T. U. R. ma być poświęcony omówieniu twórczości i znaczenia Żeromskiego.

***

Dłuższy referat o sytuacji politycznej, w związku z utworzeniem Rządu koalicyjnego wygłosił tow. poseł Piotrowski. Po referacie wywiązała się dwugodzinna dyskusja, w której brali żywy udział obecni towarzysze, oraz przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Włocławska organizacja P. P. S. wobec groźnego położenia, w jakiem znalazło się Państwo, a w nim klasa robotnicza, uginająca się pod ciężarem bezrobocia i drożyzny — **przyjmuje do wiadomości utworzenie Rządu koalicyjnego z udziałem naszych towarzyszów,** jako rzeczników interesów klasy robotniczej, których **obowiązkiem winno być doprowadzenie do uruchomienia warsztatów pracy t. j. danie pracy bezrobotnym, walka z drożyzną, powiększenie zasiłków pozbawionym pracy i obrona dotychczasowych zdobyczy klasy robotniczej.**

Rząd koalicyjny uważamy za **Rząd przejściowy,** za Rząd ratunku przed katastrofą demokracji, parlamentaryzmu i Państwa, przed próbami zamachów i dyktatury z prawej i lewej strony.

Jedynie przez demokrację do socjalizmu! Niech żyje P. P. S.!".

***

Bezrobocie, które dotąd ogarniało tu kilkuset ludzi, rozszerza się. Największa fabryka w mieście „Celuloza" (produkcja masy papierowej) wypowiedziała wszystkim robotnikom pracę z dn. 29 b. m. — 800 robotników ma być pozbawionych pracy, t. j. najmniej dwa i pół tysiąca osób zostanie bez środków do życia. Domagamy się energicznej interwencji kompetentnych władz i niedopuszczenia do zamknięcia wielkiego, dobrze urządzonego warsztatu pracy.

W ostatnim tygodniu szereg fabryk mniejszych ceramicznych, metalowych zredukowało dni pracy do 3 i 4 dni w tygodniu. Fala bezrobocia i pół-bezrobocia wzrasta. Nędza zagląda do nieopalanych izb robotniczych.

Kujawianin.

Książki nadesłane

Część IIIA Rocznika Statystycznego przewozu towarów według rodzajów na PKP. w 1924 r. (Płody rolne i ogrodnicze, nasiona oleiste i pastewne). Nakładem Min. Kolei.

Płk. S. G. Stanisław Borowiec: „Nad Bugiem". Walki osłonowe 7 dywizji piechoty (5 sierpień—11 wrzesień 1920 r.). Biuro Historyczne Sztabu Generalnego. Studja taktyczne z historji wojen polskich 1918—21. Tom VII. Warszawa, 1925 r. Str. 158. Szkiców 14.

Socjaliści włoscy do Międzynarodówki

Sekretarjat Międzynarodówki Socjalistycznej otrzymał następujące pismo socjalistów włoskich z prośbą o zakomunikowanie go partjom socjalistycznym, należącym do Międzynarodówki:

Szanowni Towarzysze! Prześladowania, na które narażeni byliśmy w ostatnich czasach, dosięgły szczytu w rozwiązaniu naszej partji, zarządzonem i wykonanem 5-go listopada przez rząd faszystowski.

Biura nasze obsadziły oddziały wojskowe, a policja skonfiskowała wszystkie znalezione tam materjały. Nasz dziennik „Giustizia" zawieszono, a wszystkie książki rachunkowe skonfiskowano. Liczni nasi towarzysze są skazani na szykany policyjne, aresztowania, rewizje, prześladowania i t d. Rząd usprawiedliwia tę nową falę reakcji, która nas zalewa, rzekomym zamachem na Mussoliniego. Że idzie tu tylko o pozór, wynika z tego, że były poseł Zamboni, oskarżony o przygotowanie zamachu, oddawna już nie należy do partji naszej; wynika przedewszystkiem z naszej przeszłości politycznej, z wyboru środków, stosowanych w naszej całej akcji i propagandzie, wśród których nigdy nie było podburzania do gwałtu.

Prawdziwe przyczyny rozwiązania partji naszej tkwią gdzieindziej. Szukać ich należy w naszej nieprzejednanej i niewzruszonej wrogości do faszyzmu, która nietylko zasadniczo, ale też praktycznie demaskuje plany jego plutokratycznej reakcji, zapisywała i ogłaszała jego akty pogwałcenia wolności obywatelskiej. Działalność nasza zaskarbiła nam sympatję robotników i dużej części inteligencji, ale zarazem ściągnęła na nas nienawiść faszyzmu i jego szefa. Nienawiść ta ujawniała się przy licznych okazjach: w wyborach z 6-go kwietnia 1924 r., gdy manifest wybrczy faszyzmu wskazywał na partję zjednoczonych socjalistów, jako tę, którą należy zwalczać najsilniej, a później przez zamordowanie naszego Matteottiego. Tu tkwią prawdziwe przyczyny ostatnich wydarzeń. Do tego dochodzi zbliżający się epilog sprawy Matteottiego w postaci procesu, w którym dzięki ostatniej amnestji i zwężeniu oskarżenia, większość przedłożonych dokumentów nie będzie nawet odczytana. W atmosferze nieznośnej duszności, szerzonej przez reakcję, mają nam być wydarte wszelkie środki propagandy, mamy być całkowicie oderwani od mas.

W takich warunkach praca nasza staje się coraz cięższa. Ale jak w przeszłości usiłowaliśmy spełnić nasz obowiązek socjalistyczny, tak też sprobujemy w przyszłości. Nie możemy w tej chwili powiedzieć, w jakiej formie partja nasza dalej żyć będzie i pracować, **ale możemy wam ślubować, że Międzynarodówka nie straci swej sekcji włoskiej.**

Prosimy was przesłać bratnim partjom nasze pozdrowienie i naszą wdzięczność za pomoc moralną, jaką nam okazały. Prosimy adresować nie jak dotychczas, lecz wyłącznie: A. Gasparini, Case postale 2840, Lugano, Szwajcarja. Pisma socjalistyczne Europy i Ameryki okażą nam wielką przysługę, jeżeli zakomunikują o tem zwłaszcza emigrantom włoskim w ich kraju..."

Jak widać z pisma powyższego kierownictwo włoskiej partji socjalistycznej bawi już na emigracji.

Jednocześnie partja włoska wystosowała drugie pismo do emigrantów włoskich, w którem stwierdza, że nie ulęknie się prześladowań faszyzmu, że nadal pracować będzie w kraju na rzecz socjalizmu i wolności. Partja zwraca się do emigrantów socjalistycznych i sympatyków z wezwaniem do zakładania sekcji partyjnych i zbierania funduszów, niezbędnych do wznowienia wydawnictw socjalistycznych i propagandy w kraju.

Skandaliczne stosunki w hucie w Rakowie.

(Korespondencja własna).

W hucie żelaza w Rakowie od 3 lat robotnicy żyją w strasznych warunkach, skutkiem nieotrzymywania regularnych wypłat zarobków. Obecnie zarząd huty winien jest robotnikom wypłatę za cały miesiąc październik a zarząd huty nie jest w możności podać terminu, kiedy robotnikom wypłaci bodaj skromne konto na poczet wypłat. Chociaż przeżywamy ciężkie warunki gospodarcze, to jednak nie można powiedzieć, że za opóźnianie się z wypłatami nie ponosi winy zarząd huty, bo jeżeli są pieniądze na opłacanie weksli i na rozmaite budowy, to w pierwszym rzędzie powinny znaleźć się pieniądze na opłacenie robotników.

Gdy robotnicy od dłuższego czasu nie otrzymywali zarobków, dyrekcja pospieszyła im z pomocą w ten sposób, że otworzyła sklep, w którym robotnicy mieli na kredyt nabywać artykuły codziennej potrzeby, lecz w sklepie oprócz zapałek, tytuniu i tutek do robienia papierosów, nie wiele więcej można dostać. Na jakie kpiny wystawiani są robotnicy, niechaj posłuży za przykład fakt, że do sklepu wydano 800 książeczek, na które można pobierać artykuły codziennego użytku, a tymczasem wypieka się codziennie zaledwie 300 bochenków chleba i skutek jest taki, że żony robotników i dzieci od godziny 5-ej rano wyczekują pod sklepem po to, by o godz. 7-ej dowiedzieć się, że chleba już niema. Z taką samą odprawą, po długiem wyczekiwaniu, odchodzą żony i dzieci robotników wówczas, gdy przychodzą do sklepu po inne artykuły codziennej potrzeby.

Życie robotników w Rakowie to istny obraz nędzy i zupełnego wyniszczenia egzystencji robotniczej, bo przecież nie może być inaczej, kiedy najwyższy zarobek robotnika kwalifikowanego wynosi 120 zł. miesięcznie (na przeszło 800 robotników zaledwie 100 robotników tyle zarabia) reszta otrzymuje **od 50 do 85 zł. miesięcznie!!!**

Te straszne warunki, w jakich żyją robotnicy w Rakowie doprowadziły do tego, że dzieci robotnicze w czasie najsroższego zimna chodziły boso do szkoły i na nabożeństwo w kościele, aż wreszcie nauczyciele, w obawie o zdrowie dzieci, zakazali im boso przychodzić do szkoły. Ponieważ zaś rodzice, z powodu nadzwyczaj niskich zarobków, nie wystarczających na marne pożywienie, nie mogą zakupić obuwia, dzieci musiały wogóle zaprzestać uczęszczać na naukę.

Do takich strasznych warunków doprowadza w Polsce bezwzględny wyzysk kapitału. Warunki w hucie w Rakowie nie mogą pozostać bez zmiany i dlatego zwracamy się do miarodajnych czynników z gorącym apelem ,aby zajęły się hutą w Rakowie i położyły kres tym skandalicznym stosunkom.

Nadużycia w izbie skarbowej w Kaliszu.

Pisma łódzkie donoszą:

Naczelnik izby skarbowej w Kaliszu od dłuższego czasu prolongował właścicielom domów wpłatę podatków, co wykorzystali jego urzędnicy, pobierając należne kwoty przy równoczesnym wystawianiu fałszywych kwitów.

Manipulacja ta trwała od 6 tygodni, tak że cała należność od gospodarzy została pobrana. Naczelnik izby skarbowej, zaintrygowany brakiem gotówki w kasie skarbowej, z tytułu wspomnianych podatków, postanowił przeprowadzić śledztwo na własną rękę i przekonał się o nadużyciach.

Urząd śledczy w Kaliszu, po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia stwierdził, że nadużyć dokonywali urzędnicy Pałęcki (student), Sobański (student) i Wańkowski (były właściciel majątku ziemskiego w Stobnie).

Aresztowanych osadzono w więzieniu na Tyńcu w Kaliszu do dyspozycji prokuratora.

Naczelnik izby skarbowej w Kaliszu został zawieszony w urzędowaniu.

Sprawa powyższa wywarła olbrzymie wrażenie na obywatelach m. Kalisza, gdyż od dłuższego czasu zauważono, że wspomniani urzędnicy bawili się na terenie Kalisza bardzo szumnie, przedstawiając się, jako hrabiowie i właściciele majątków ziemskich.

Inż. Paykart nie był docentem Politechniki

W związku z wykryciem fałszerstwa dolarów we Lwowie, prasa doniosła, między innemi, że podejrzany o to fałszerstwo inż. Bolesław Paykart jest docentem Politechniki lwowskiej.

Rektorat Politechniki lwowskiej stwierdza, że inż. Bolesław Paykart nie był nigdy i nie jest docentem habilitowanym Politechniki lwowskiej, a tylko przez pewien czas prowadził za wynagrodzeniem zlecone mu czasowo, w braku innych sił naukowych, wykłady, nie nabywając przez to żadnych praw członka ciała nauczycielskiego Politechniki lwowskiej.

Wykrycie kopalń przedhistorycznych z epoki kamiennej w powiecie Wołkowyskim

Delegat Państw. Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych na województwo białostockie p. Zygmunt Szmit odkrył i zbadał w pow. Wołkowyskim, koło m. Rosi liczne szyby górnicze i olbrzymie pracownie siekier z młodszej epoki kamiennej, czyli neolitu. Szyby, dochodzące do 8 — 9 metrów głębokości, kopane w kredzie, przy pomocy kilofów z rogów jelenia i łosia, oraz narzędzi kamiennych. Górnicy przedhistoryczni pozostawiali w tych szybach zepsute, a często i całe narzędzia w ilości dość znacznej, bo w twardej kredzie łatwo niszczyły się rogowe kilofy i górnik ówczesny musiał posiadać duży zapas tych rogów.

Szyb prowadzono pionowo do warstwy krzemieni; w tej warstwie rozszerzał się on i w ten sposób powstawały chodniki. Długich chodników nie robiono, bo kreda mogła się łatwo osunąć. Jeśli warstwa krzemieni była bogata, górnik zakładał obok nowy szyb. Na ścianach chodników i szybów zachowały się doskonale ślady kilofów. W chodnikach dłuższych, gdzie nie dochodziło światło dzienne palono łuczywo, o czem świadczą zakopcone ściany i pozostałe kawałki węgla.

Krzemienie z chodników górnicy przedhistoryczni wynosili na powierzchnię gruntu, koło szybów i tam wyrabiano narzędzia krzemienne; przeważnie siekiery

Wskutek tego powstały grube warstwy odłupków i zepsutych, lub niedokończonych narzędzi. Udane okazy, rzecz prosta, zabierano. Koło szybów spotyka się też fragmenty naczyń glinianych z owego czasu, w nich górnicy prawdopodobnie przechowywali pokarmy. Wszystkich szybów będzie może około 1.000.

———::o::———

KRONIKA POLITYCZNA.

WYJAZD DO LONDYNU.

P. Premjer Al. Skrzyński wyjeżdża w piątek 27 b. m. do Londynu, gdzie weźmie udział w podpisaniu dokumentów locarneńskich. Pan Premjer przybędzie do Londynu w niedzielę.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów zebrała się wczoraj w nowym składzie po raz pierwszy. Przedmiotem obrad, które trwały od godz. 5 do 8.30 było ustalenie wytycznych exposé p. Premjera, które w dniu dzisiejszym wygłoszone będzie w Sejmie, a w piątek w Senacie.

Ponadto Rada Ministrów zastanawiała się nad trzema ustawami sanacyjnemi, zgłoszonemi przez Rząd poprzedni. Rząd obecny domagać się będzie jedynie załatwienia ustawy o pożyczce, bilonie i biletach skarbowych, której trzecie czytanie ma się odbyć na posiedzeniu dzisiejszem.

Natomiast dwie pozostałe ustawy sanacyjne Rząd postanowił wycofać.

POS. REICH U PREMJERA.

P. Premjer Al. Skrzyński przyjął wczoraj prezesa Koła Żydowskiego pos. dra Reicha, który prosił o poinformowanie go co do programu nowego rządu oraz co do ustaw mających zadość uczynić postulatom Koła Żydowskiego.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

(PAT). W wykonaniu p. 16-go programu rokowań polsko-niemieckich, podpisanego w Warszawie dnia 20 lipca 1922 przez p. Min. Kazimierza Olszowskiego i Pełnomocnika Niemieckiego p. von Stockhammern, rozpoczęły się dnia 24 b. m. w Warszawie rokowania z Rządem Niemieckim w sprawie stosowania art. 297 Traktatu Wersalskiego (likwidacja majątków niemieckich). Delegacji Polskiej przewodniczy prof. Bohdan Winiarski; niemieckiej — minister pełnomocny Goeppert.

Delegację niemiecką przedstawił wczoraj p. Rauscher poseł niemiecki w Warszawie panu Premjerowi Skrzyńskiemu w Prezydjum Rady Ministrów, poczem delegacja złożyła wizytę panu Baderowi, dyrektorowi Dep. Pol. w M. S. Z.

ODEZWA MIN. KOLEI.

P. Minister Kolei, inż. Adam Chądzyński wydał odezwę do kolejarzy, w której w związku z objęciem stanowiska ministra, wzywa kolejarzy do wydatnej pracy nad usprawnieniem kolejnictwa.

Z MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Dnia 23 b. m. objął urzędowanie Minister Sprawiedliwości dr. Stefan Piechocki, którego powitali podsekretarz stanu Julian Siennicki oraz wyżsi urzędnicy Ministerjum. Na powitania odpowiadał p. Minister.

Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFEDERACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Dn. 25 października r. b. odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych (CITI). Przewodniczącym na r. 1926 będzie przedstawiciel Rumunji, zastępcą — przedstawiciel Czechosłowacji. Ustalono, iż Kongres Międzynarodowy w r. 1926 odbędzie się w Wiedniu, w 1927 r. w Brukseli i w 1928 r w Warszawie. Przyjęto do wiadomości zawiadomienie Międzyn. Biura Pracy przy Lidze Narodów (BIT.), że na wniosek polskiego Min. Pracy p. Sokala Rada Administracyjna BIT. rozważy sprawę przedstawicielstwa CITI w BIT na sesji styczniowej, tymczasem zaś komunikuje, iż przy każdym delegacie urzędowym może się znajdować doradca techniczny, wybrany przez dany rząd z jednej organizacji pracowników umysłow. Postanowiono wyrazić podziękowanie Instytutowi Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów, który ofiarował Międzynar. Konfederacji stały lokal na posiedzenia i archiwum w Palais Royal.

Następne posiedzenie wyznaczono na pierwszą niedzielę lutego 1926 r. w nowym lokalu.

PO ZGONIE ŻEROMSKIEGO.

(PAT). Na trumnie ś. p. Stefana Żeromskiego złożył poseł Czechosłowacji w Warszawie, dr. Robert Flieder, w towarzystwie sekretarza poselstwa, dra Władysława Viseka, wieniec od czechosłowackiego min. oświaty.

ZGON ALEKSANDRA SALIKOWSKIEGO.

Zmarł w Warszawie wybitny publicysta i polityk ukraiński, jeden z założycieli Ludowej Republiki Ukraińskiej — Aleksander Salikowski.

Zgodnie z zasadami rządu Petlury, którego członkiem był zmarły działacz demokratyczny, Salikowski stał na stanowisku zgodnego współżycia i współdziałania z polską demokracją.

W Warszawie Salikowski oddawał się pracy kulturalnej wśród emigracji ukraińskiej, która jak on nie chciała i nie mogła pogodzić się z rządami sowieckiemi.

Cześć Jego pamięci!

TELEGRAMY

Briand zrzekł się misji tworzenia gabinetu

Doumer ma tworzyć gabinet.

SOCJALIŚCI WOBEC MISJI BRIANDA

Paryż, 24 listopada. (PAT). Wypełniając powierzoną sobie misję tworzenia rządu, Briand zaproponował socjalistom trzy teki; jednakże komisja polityczna tego stronnictwa oświadczyła, że nie może przyjąć propozycji współpracy indywidualnej bez jakichkolwiek zastrzeżeń oraz bez wysłuchania opinji grupy parlamentarnej i komisji administracyjnej partji. Donoszą, że Blum miał zakomunikować Briandowi, iż komisja polityczna uważa za mnimum przyznanie jej połowy tek.

Paryż, 24 listopada. (PAT.) Prasa przewiduje naogół, że Briand zrzeknie się misji tworzenia gabinetu ze względu na niemożliwość asystowania na debatach finansowych w parlamencie równocześnie z prowadzeniem polityki zagranicznej. „Journal" jednakże spodziewa się, że Briand przezwycięży trudności i utworzy gabinet. Jak się dowiaduje „Echo de Paris", Herriot miał przyobiecać swój współudział Briandowi pod warunkiem, że Painleve i socjaliści wejdą do rządu. „L'Oeuvre" wyraża przekonanie, że Briand zrzeknie się swej misji, o ile socjaliści będą obstawać przy wszystkich swych żądaniach. „Ere Nouvelle" i „Excelsior" podkreślają trudności w rozwiązaniu kryzysu, spowodowane niemożliwością utworzenia się w Izbie stałej większości nawet dla gabinetu, złożonego z członków kartelu lewicy.

Paryż, 24 listopada. (PAT). Briand zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Paryż, 24 listopada. (PAT). Briand zawiadomił prezydenta Doumergue'a, że nie zdołał pozyskać współdziałania czynników, na które pragnął liczyć przy tworzeniu gabinetu szerokiej jedności republikańskiej, z udziałem przedstawicieli wszystkich stronnictw lewicy — i, w konsekwencji, nie może się podjąć utworzenia rządu.

O godz. 16.20 prezydent Doumergue wezwał do Pałacu Elizejskiego Doumer'a.

SOCJALIŚCI GOTOWI SĄ WZIĄĆ WŁADZĘ.

Paryż, 24 listopada. (PAT). Grupa socjalistyczna przyjęła wniosek, wyrażający gotowość wzięcia władzy bądź samodzielnie, bądź wraz z partjami demokratycznemi, które szły z nią razem do walki podczas ostatnich wyborów.

PREZYDENT POWIERZYŁ DOUMEROWI MISJĘ TWORZENIA GABINETU.

Paryż, 24 listopada. (PAT). Prezydent republiki Doumergue powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Doumerowi, który ostatecznej odpowiedzi udzieli w dniu jutrzejszym. Opuszczając pałac Elizejski, Doumer oświadczył przedstawicielom prasy, że o ile przyjmie zaproponowaną mu misję zatrzyma dla siebie oprócz prezydjum również tekę finansów. Tekę spraw zagranicznych Doumer zaproponuje Briandowi.

Traktaty locarneńskie w parlamencie Rzeszy

Berlin, 24 listopada. (PAT). Reichstag rozpoczął dziś dyskusję nad traktatami locarneńskiemi.

Pierwszy zabrał głos socjal - demokrata Wels, oświadczając się za układami, sparafowanemi w Locarno i twierdząc, że w razie odrzucenia tych układów Niemcy zostałyby odosobnione.

Hr. Westarp, partja niemiecko - narodowa, bronił się przed zarzutami, jakoby niemiecko - narodowi członkowie gabinetu pozostawiali rząd Rzeszy w niepewności co do swoich zamiarów. Wytyczne, jakie otrzymali delegaci niemieccy na konferencję locarneńską, uzyskały aprobatę niemiecko-narodowych. Rezultaty jednak, osiągnięte w Locarno, nie odpowiadały tym wytycznym. Frakcja nie zadowala się samem odrzuceniem traktatów. Uważa ona je za zmianę konstytucji, wymagającą w myśl art. 76 większości trzech czwartych głosów. Frakcja niemiecko - narodowa uważa ustąpienie obecnego gabinetu za konieczne, jednak nie po podpisaniu układów locarneńskich, lecz przedtem.

Następny mówca Fehrenbach (centrum) wypowiedział się za przyjęciem traktatów.

W imieniu partji ludowej przemawiał dr. Scholtz, występując przeciwko polityce niemiecko - narodowych i za podpisaniem traktatów.

Poseł Koch (demokrata) uważa podpisanie układów za konieczność. Współpraca z niemiecko - narodowymi z powodu ich romantycznej polityki zagranicznej jest niemożliwa.

Mówca komunistyczny Talmann wywodził, że traktaty locarneńskie skierowane są głównie przeciw Rosji. Niemcy zawarły pakt zachodni dlatego, żeby mieć wolne ręce do rozpoczęcia awantury wojennej na wschodzie przeciw Polsce.

Minister Stresemann, skreślił dzieje idei przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, poczem zaznaczył, że delegaci niemieccy w niczem nie odstąpili od otrzymanych wytycznych. Minister zwraca się przeciw twierdzeniu dr. Westarpa, jakoby w Locarno uznano ponownie traktat wersalski. Traktaty locarneńskie nie wykluczają rewizji Traktatu Wersalskiego w drodze pokojowej. Przystąpienie do Ligi Narodów nie oznacza orjentacji niemieckiej przeciwko Rosji. Byłby czas, aby wreszcie i Rosja oświadczyła, że pragnie pokoju w Europie. Następnie zaznaczył minister, że rząd belgijski upoważnił rząd niemiecki do oświadczenia że nie będzie ścigał niemieckich przestępców wojennych.

Ostateczne wyniki wyborów w Czechosłowacji

Praga, 24 listopada. (PAT.) W nowej izbie 159 deputowanych należy do bloku rządowego, a 141 do opozycji, co daje blokowi rządowemu większość 18 głosów. W senacie większość rządowa liczy 80, zaś opozycja 70 członków.

Praga, 24 listopada. (PAT). Dokonane wczoraj obliczenia drugiego i trzeciego skrutynjum zakończyły całkowicie procedurę wyborczą. Z obliczeń tych wyłoniło się 116 mandatów do izby deputowanych i 50 do senatu, uzupełniając przewidzianą przez konstytucję liczbę 300 deputowanych w izbie i 150 senatorów. Stosunek liczby mandatów, uzyskanych w obecnych wyborach do liczby mandatów, posiadanych poprzednio (podajemy je w nawiasach) przez stronnictwa wyrażają cyfry następujące: republikanie 45 (42), komuniści 41 (27), czechosłowackie stronnictwo ludowe 31 (21), czechosłow. str. socj.-dem. 29 (52), czechosłow. socjaliści 28 (27), słowackie stronnictwo ludowe 23 (11), czech. str. rzemieślnicze 13 (6), narodowi demokr. 13 (22), niemieckie stron. agrarne 24 (13), niemiec. socjal. demokraci 17 (30), niem. chrześc. socjal. 13 (9), niem. nacjonaliści 10 (10), niemieccy narodowi socjaliści 7 (5), węgierscy chrześc. socjal. 4 (4).

Jako nowoobrani figurują: 1 Polak i 1 mokrata polski i 1 przedstawiciel stronnic-przedstawiciel stronnictwa rolniczego Rusi Podkarpackiej.

TWORZENIE PONOWNEJ KOALICJI.

Praga, 24 listopada. (PAT). „Narodni Politika" dowiaduje się, że rokowania w sprawie utworzenia nowej większości rządowej są na dobrej drodze, tak że w najbliższych dniach zostanie ogłoszony skład nowego rządu, opartego na koalicji ogólnonarodowej.

Za zatarg grecko-bułgarski odpowiedzialność ponosi Grecja

Ateny, 24 listopada. (PAT.) Rząd otrzymał wczoraj zawiadomienie, że komisja Ligi Narodów, której powierzono zbadanie grecko-bułgarskiego zajścia granicznego, oświadczyła się na niekorzyść Grecji. Komisja żąda, aby Grecja zapłaciła odszkodowanie w sumie 87 tys. ft. szterlingów dla rodzin oficerów i żołnierzy, poległych podczas starć, oraz aby zapłaciła Bułgarji koszta transportu wojska, przedsięwziętego w czasie trwania zatargu, wynoszące 57 tys. ft. szterlingów.

Sowiety a Liga Narodów

Wiedeń, 24 listopada. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy: Zastępca Cziczerina Litwinow oświadczył, że unja sowiecka, podobnie jak i Ameryka, nie wstąpi pod żadnym warunkiem do Ligi Narodów i jest zdecydowana trzymać się zdala od wszelkich tego rodzaju organizacji.

Nowy premjer w Holandji

Haga, 24 listopada. (PAT). Królowa powierzyła misję utworzenia nowego gabinetu posłowi demokratycznemu Marchant'owi.

Projekt gospodarczy Ligi Narodów

Genewa, 24 listopada. (PAT). Sekr. Gen. Ligi Narodów przesłał państwom, będącym członkami Ligi, wypracowany przez komitet gospodarczy Ligi projekt międzynarodowego układu, dotyczącego zniesienia zakazów wwozu i wywozu. Sekr. Gen. pisze przytem, że komitet gospodarczy spodziewa się, iż rządy prześlą poglądy zainteresowanych tą kwestją organizacji. Projekt ten — proponujący, aby wszystkie państwa zainteresowane zobowiązały się do zniesienia w przeciągu 6 miesięcy wszelkich zakazów wwozu i wywozu, służyć ma za podstawę obrad komitetu gospodarczego Ligi Narodów, poczem zostałby przedstawiony międzynarodowej konferencji, zwołanej pod egidą Ligi Narodów.

Kto będzie podpisywał traktaty locarneńskie

Londyn, 24 listopada. (PAT.) Jak donosi „Daily Graphic", rząd angielski miał podobno zwrócić się do mocarstw zainteresowanych, aby podpisały traktat locarneński przez swych przedstawicieli dyplomatycznych w Londynie.

Bezterminowy urlop faszystowskich morderców

Rzym, 24 listopada. (PAT). Przewidują tu, że proces o zabójstwo Matteotiego nie rozpocznie się przed lutym roku przyszłego.

Sprawy Irlandzkie

PO USTĄPIENIU MC NEILLA Z KOMISJI DELIMITACYJNEJ.

Londyn, 24 listopada. (PAT). Złożenie przez dr. Mc Neilla mandatu członka irlandzkiej komisji delimitacyjnej skłoniło obu pozostałych członków tej komisji: sędziego południowo - afrykańskiego Feethama i delegata ulsterskiego J. R. Fishera do wystąpienia z publiczną deklaracją. Oświadczają oni, że współpracę ich z delegatem wolnego państwa cechowało uczucie wzajemnego zaufania. W tej atmosferze pracowano aż do 20-go b. m., t. j. do powrotu Mc Neilla z Dublina i zgłoszenia przezeń rezygnacji. Tak raptowna decyzja Mc Neilla była dla obu niespodzianką. Mc Neill do ostatniej chwili wyrażał gotowość podpisania sprawozdania komisji. Na zasadzie takiej jednomyślności komisji wykreślono już szczegółową mapę granic.

Przesilenie rządowe na Łotwie

Ryga, 24 listopada. (PAT). Przywódcy stronnictwa włościańskiego zawiadomili urzędowo prezydenta republiki, że stworzenie przez nich nowego gabinetu jest niemożliwe. Wobec tego prezydent republiki powierzył misję stworzenia gabinetu przywódcom stronnictw centrowych.

Autonomja kulturalna dla żydów w Estonji

Tallin, 24 listopada. (PAT). Estońska agencja telegraficzna donosi, iż minister spraw wewnętrznych przedstawił na radzie ministrów wniosek o przyznanie żydom estońskim autonomji kulturalnej na tych samych podstawach, co autonomja, przyznana już mniejszości niemieckiej.

———::o::———

Wiadomości telegraficzne.

— Londyński „Times" zamieścił życiorys Stefana Żeromskiego i wyliczył wszystkie dzieła jego.

— Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości, w Mukdenie wybuchła rewolucja, skierowana przeciwko Czang-Tso-Linowi, który też miał się dostać do niewoli.

— „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy, że Krasin zachorował z powodu wyczerpania pracą.

———::o::———

Prowincja.

Grodno.

(Kor. własna)

Frakcja radnych PPS. na posiedzeniu w dn. 11 listopada, przedłożyła wniosek nagły w sprawie natychmiastowej pomocy dla bezrobotnych m. Grodna.

Wniosek domaga się: zaopatrzenia bezrobotnych w zboże, ziemniaki i węgiel; bezpłatnej pomocy szkolnej dla dzieci bezrobotnych; zwolnienia bezrobotnych od podatków; powstrzymania wobec nich eksmisji z mieszkań i uwolnienia od obowiązku płacenia komornego w okresie bezrobocia itd.; natychmiastowego przystąpienia do przygotowania mieszkań dla bezrobotnych; natychmiastowego przystąpienia do uruchomienia miejskiej kuchni publicznej dla bezrobotnych; uruchomienia robót publ., dających zatrudnienie bezrobotnym; powstrzymania redukcji pracowników miejskich oraz przyjmowania nowych pracowników tylko za pośrednictwem Państw. Urzędu Pośr. Pracy.

Nagły wniosek został przyjęty przez Radę Miejską.

Wilno.

(kor. własna).

W czasach wypędzania z Wilna okupantów niemieckich różne instytucje społeczne pozajmowały dla siebie opuszczone domy lub lokale. Ogromny dom, z dziesiątkami pokojów, salami i umeblowaniem, przy ul. St. Tańskiej, zajęła Centrala Chrześcijańskich „Związków Zawodowych", pozostająca pod opieką ks. posła Olszańskiego i „chrześcijańskiego" adwokata p. Engla. Robota „związkowa' była niewidoczna, lecz za to urządzano huczne zabawy! Podczas takich zabaw nie można było przejść po ulicy, z powodu ordynarnych wyzwisk, bójek i kłótni pijanych uczestników zabaw.

Grupa najbliższych sąsiadów „Centrali Chrześcijańskiej", na czele z księdzem Ehlertem, wniosła skargę na nieprzyzwoite i zagrażające bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu zachowanie się „chrześcijańskich związkowców".

Ponieważ w dodatku „Związki' chrześcijańskie zalegały rządowi przeszło 12 tysięcy złotych komornego za zajmowany lokal, zdołano, pod naciskiem opinji, uzyskać eksmisję, tembardziej, że nie było pomieszczeń dla instytucji rządowych, a lokale „Centrali Chrześcijańskiej" świeciły pustkami, poza zabawami.

Lecz chrześcijańskie związki mają protektora ks. pos. Olszańskiego, któremu p. Zawisza, naczelnik miejscowego oddziału Robót Publicznych, nie chce się narazić P. Zawisza nie mógł przecież potraktować „Centrali Chrześcijańskiej" tak, jak Związki klasowe, które — według niego — trzeba niszczyć (między innemi wyrzucając meble na dziedziniec). I tu się zaczyna eksmisyjna komedja: **Zamiast Chrześcijańskich Związków, wyrzucono kupców z ich przedsiębiorstwami na bruk, a pomieszczenia sklepowe oddano „Centrali Chrześcijańskiej"!**

Takie zakończenie sprawy poprzedziły następujące targi z właścicielami sklepów: Urzędnik Dyrekcji Robót Publicznych, inż. Wojciechowski, zapowiedział kupcom, że jeżeli chcą zostać, to muszą wybudować piętro nad domem (koszt przeszło 100 tys. zł.) dla pomieszczenia Związków. Gdy sklepikarze odmówili, zaproponował złożenie 24 tysięcy na danie odszkodowania Chrześc. Związkom — i temu odmówili, więc po trzecie zażądał, by znaleźli pomieszczenie dla Związku. Wreszcie znaleziono 5-pokojowy lokal w centrum miasta, lecz kazano kupcom zapłacić roczne komorne za związki „chrześcijańskie"; to ich zirytowało i odmówili. W rezultacie przedsiębiorstwa handlowe, istniejące w tym domu (naprz Rutskiego, Krakowskiego) 17 lat, powyrzucano, a związki chrześcijańskie zostawiono i darowano im zaległe komorne. P. Zawisza, jak widzimy, ma względy szczególne dla organizacji chadeckich!

Wilno, 18 listopada. **Olgierd.**

Czasopisma nadesłane.

„Walka", miesięcznik socjalistyczny. Zeszyt 8, listopad, 1925.

Wyszedł z druku nowy zeszyt „Walki", organu „Bundu" i zawiera m. innemi następujące artykuły: Dr. B. Joffe: Czy należy zrewidować nasz program narodowościowy; radny W. Alter: O sytuacji gospodarczej Polski uwag kilka. List z Kongresu socjalistycznego w Marsylji. Locarno a pokój europejski. W. Alter: Szkice socjalistyczne i inne.

Pozatem bogaty przegląd najnowszych pism i książek.

Cena zeszytu 50 gr. Do nabycia w „Księgarni Robotniczej" (Warecka 9), w „Książce', oraz u sprzedawców ulicznych.

Nowe pismo. Ukazał się Nr. 1-szy dwutygodnika **„Kobieta w świecie i w domu".** Nowe czasopismo poświęcone sprawom kobiecym przedstawia się korzystnie Pismo ma względnie szeroką dziedzinę mody. W dwutygodniku tym znajdujemy szereg wskazówek praktycznych z dziedziny urządzenia wnętrza domu, budżetu domowego, gospodarstwa kobiecego, przepisów kulinarnych i t. p

„Społem—Wojskowy Przegląd Spółdzielczy" nr. 22. Znajdujemy w nim artykuł Edwarda Milewskiego — „Ideały kooperacji spożywców", pochodzący z teki pośmiertnej rękopisów pioniera ruchu spółdzielczego w Polsce Pozatem „Społem — W. P. S." drukuje następujące artykuły: Spółdzielczość w wojsku w pierwszem półroczu r. b.— L. Z.; Otwarcie Kursu Spółdzielczego — O. K. I.; Uwagi o projekcie zmian ustawy o spółdzielniach —Zet; Korespondencje: poświęcenie spółdzielni 21 p.p.; Dział spółdzielni mieszkaniowych zawiera: „Uwagi nad programem budowlanym' — inż. Z Dz-ski. Przepisy prawne i rozporządzenia władz, kronika, sprawozdanie z rynku zbożowego towarowego i pieniężnego oraz bilanse i rejestr spółdzielni zamyka ten ciekawy numer „Społem — W. P. S."

Wiadomości Statystyczne. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Treść: Koszty utrzymania (według obliczeń komisji lokalnych). Ceny hurtowe. (Wskaźnik miesięczny pełny i tygodniowy skrócony). Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd Międzynarodowy (Ceny giełdowe i detaliczne zbóż).

Wskaźnik cen detalicznych Głównego Urzędu Statystycznego. Wskaźniki kosztów żywności w Polsce. Porównanie kosztów żywności w miastach. Stan zasiewów ozimych w stopniach. Bank Polski. Kursy dewiz w Warszawie. Izby rozrachunkowe. Obieg pieniężny.

Pozatem w formie b. dostępnej, podane są aktualne dane, tyczące się naszego zagranicznego obrotu towarowego w mies. październiku r. b i za okres styczeń-październik r. b. w porównaniu z rokiem zeszłym.

Już wyszedł z pod prasy ILUSTROWANY AFISZ PROPAGANDYSTYCZNY na dzień Prasy Socjalistycznej, w cenie 20 gr. za egzemplarz.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego C. K. W., Warszawa, Warecka 7. Wysyłkę afisza, począwszy od 50 egz. uskutecznia się za zaliczką pocztową.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

DO WSZYSTKICH OKRĘGOWYCH KOMITETÓW ROBOTNICZYCH P. P. S.

Chcąc zapewnić towarzyszom, przybywającym na Kongres partji (od 31-go grudnia r. z. do 3-go stycznia p. r.), lokale w hotelach, udział w bankiecie sylwestrowym i miejsca w teatrach, prosimy o jaknajszybsze podanie nam imion i nazwisk delegatów, jak również gości, którzy przybędą na Kongres.

Musimy uprzedzić specjalnie gości, że nie podejmujemy się zapewnić im wymienionych miejsc o ile o ich przybyciu nie będziemy dostatecznie wcześnie powiadomieni.

Adres: W. O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie Nr. 6.

Komisja Zjazdowa
W. O. K. R. P. P. S.

W środę dn. 25 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Pocztowa Org. PPS O godz. 7 w lokalu OKR Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W czwartek dn. 26 b. m.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Śródmiejska. O godzinie 7 wiecz odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6).

Wydział Prawobrzeżny W. OKR. PPS. W sobotę 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej (ul. Brukowa 29) odbędzie się **zebranie organizacyjne kursów instruktorskich,** organizowanych przez Wydz. Prawobrz. Wszyscy zapisani kandydaci winni się zgłosić punktualnie. Zapisy przyjmuje Sekretarjat dzieln. Praskiej w godz. 6—8 wiecz. do dnia 28 bm.

WIELKA ZABAWA.

W sobotę 28 b. m., odbędzie się zabawa w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), na którą Komisja Finansowa O. K. R. PPS. zaprasza wszystkich towarzyszów i sympatyków. Program nader urozmaicony. Deklamacje, muzyka, tańce, confetti itp.

Ruch zawodowy.

WARSZAWSKA RADA ZW. ZAW.

W środę, 25 b. m. punktualnie o godz. 7 wiecz., w sali Warsz. Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29, II brama, I piętro, odbędzie się konferencja zarządów delegatów i mężów zaufania Zw. Zaw.

Sprawy bardzo ważne.

Delegaci winni być zaopatrzeni w mandaty.

Prosimy o bezwzględną punktualność.

Sekretarjat.

Baczność, bezrobotni członkowie Zw. Zaw. prac., zatr. w handlu i biurowości, Zielna nr. 25. W czwartek dn. 26 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu Związku ogólne zebranie bezrobotnych (członków Związku) Na porządku dziennym sprawa samopomocy i wyboru Komitetu Bezrobotnych.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. Sekretarjat Generalny — Warecka 7.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł

Centralny Wydział Młodzieży T. U. T. Posiedzenie C. W. M. odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 8 wiecz. w „Robotniku'.

Komitet gwiazdkowy zawiadamia, że we czwartek 26 bm. odbędzie się zebranie w OKR., Jerozolimska 6, o godz. 6 punktualnie, aby zdążyć na Akademję TUR. ku czci Żeromskiego.

Wycieczka do Łodzi. W dn. 6 i 7 grudnia organizuje Oddz. Warsz TUR. wycieczkę do Łodzi, celem zwiedzenia tamtejszego przemysłu oraz instytucji robotniczych i komunalnych.

Program wycieczki: Wyjazd z Warszawy w niedzielę 7.25 rano, przyjazd do Łodzi o g. 10,20. Przechadzka po mieście, zwiedzenie najnowszych budynków szkolnych, gmachu Komisji powszechnego nauczania oraz kilku kościołów. Po obiedzie — przedstawienie popołudniowe w teatrze miejskim, następnie zwiedzenie muzeum krajoznawczego. Wieczorem przyjęcie wycieczki przez Oddz. Łódzki TUR i odczyt o ruchu robotniczym w Łodzi.

Poniedziałek: zwiedzenie jednej z największych fabryk włókienniczych. Przejażdżka tramwajem podmiejskim do pomnika bojowników roku 1905. Po obiedzie zwiedzenie huty szklanej. Powrót do Warszawy w poniedziałek ok. g 9 wiecz.

Koszta wycieczki: opłata za kolej, tramwaje, noclegi i zwiedzanie wynosi 12 zł. dla członków TUR., 14 zł. dla niecłonków. Utrzymanie kosztować będzie ok. 5 zł. od osoby.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Oddz. Warsz. TUR., Jerozolimska 6, do 28 listopada. Przy zapisie należy wnieść ⅓ należności.

Wycieczka do gazowni. W niedzielę dn. 29 listopada odbędzie się wycieczka do gazowni na Woli, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. Zbiórka punktualnie o g. 10.15 przed bramą gazowni. Bilety w cenie 40 gr. (dla członków TUR. 30 gr.) do nabycia w Sekretarjacie Oddz. Warsz. TUR.

———::o::———

Zycie gospodarcze.

Eksport płodów rolniczych. Min. Przemysłu i Handlu zawiadamia, że firmy, pracujące w eksporcie płodów rolniczych i produktów przemysłu rolniczego, mogą się zgłaszać osobiście lub pisemnie, w sprawach, których pomoc lub interwencja Rządu mogłaby być pożyteczna dla poparcia usiłowań wywozowych, do Delegatury Eksportowej w Min. Przemysłu i Handlu, pokój 244.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—6 80
Franki francuskie za 100—26 47
Funty angielskie za 1—31 08
Floreny holend. za 100—274.75
Kor. czesko—słow. za 100 - 20.24
Franki szwajc. za 100—131.68
Korony austrjac. za 100 000 - 96 25
Franki belgijskie za 100—30.95
Liry włoskie za 100—27.72

CYRK Dziś 8 m. 15
LORD AIN, BYKI, MEKSYKANIE,
USEMS, CARLO
i reszta wiele NOWOŚCI listop.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym w Polsce zaznaczyło się przejściowe polepszenie stanu pogody, jednak o dość znacznem zachmurzeniu, co było spowodowane przesunięciem się środka depresji w kierunku północno-wschodnim.

W Zakopanem rano pochmurno; temperatura —4°, najniższa z nocy —4°, najwyższa onegdaj —2°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 4°, najniższa 2°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po przejściowem wypogodzeniu się, ponowny wzrost zachmurzenia i drobne opady; nocą i rano przymrozki; słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Obchód ku czci Marji Konopnickiej. Z powodu 15-lecia zgonu Marji Konopnickiej „Koło polsko-włoskie im. Leonarda de Vinci" organizuje jutro o godz. 8 wiecz. w Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych, Bracka 18 m. 4, wieczór literacki.

Program obchodu wypełnią: odczyt p. Julji Dicksteinówny, deklamacja córki poetki p. Laury Konopnickiej - Pytlińskiej, wreszcie odczytanie przez p. Marję Święcką urywków przekładu „Italji".

Akademja ku czci Stefana Żeromskiego. W piątek dn. 27 bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się staraniem Akad. Grosserowskiego Koła „Ogniwo" w lokalu Ż. Strzechy Akad. (Nowy Świat 21) akademja żałobna ku czci Żeromskiego. W programie prelekcja Andrzeja Struga o Żeromskim, recytacje fragmentów z utworów zmarłego i muzyka

Ku czci Żeromskiego. Komitet Wykonawczy Centralnej Organizacji Zw Zawodowych Pracowników Umysłowych uchwalił na posiedzeniu w dn. 23 bm urządzić wspólnie z Komisją Porozumiewawczą Zw Zaw. Literatów, Artystów i Dziennikarzy oraz z Centralną Komisją Porozumiewawczą Związków Zawodowych Pracowników Państwowych Wielką Akademję, w celu uczczenia pamięci St. Żeromskiego.

W sprawie zorganizowania Akademji odbędzie się konferencja z przedstawicielami wyżej wymienionych organizacji jutro o godz. 6 wiecz. w lokalu Zw. Handlowców (Sienna 16, pokój nr 1).

Ostatni dzień wydawania fantów loterji akademickiej. Dziś upływa termin ostateczny wydawania fantów loterji akademickiej w „Łobzowiance". W związku z powyższem, Komisarjat „IV Tygodnia Akademika" prosi nas o zaznaczenie, iż po tym terminie fanty absolutnie wydawane nie będą i nieodebrane, przechodzą na własność Komitetu Loterji.

Praca dla inwalidów. Ze sprawozdania z działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy za m. październik dowiadujemy się, że inwalidów wojennych, ubiegających się o pracę w miesiącu sprawozdawczym było w ewidencji Urzędu 154, w tej liczbie ciężko poszkodowanych 80, lżej poszkodowanych 74. Wolnych miejsc, zgłoszonych na mocy art. 55 ustawy inwalidzkiej, było w ewidencji Urzędu 85, dobrowolnie zaś zgłoszonych przez przedsiębiorstwa prywatne dla lżej poszkodowanych—3. Wolne miejsca dla inwalidów ciężko poszkodowanych powstały, wobec zgłoszeń przez instytucje prywatne, w liczbie 85. Przedsiębiorstwa prywatne zgłaszają, przeważnie na wezwanie Urzędu, wolne miejsca niezawsze jednak przyjmują inwalidów, powołując się na brak odpowiedniej pracy, niefachowość kandydatów, zastój w przemyśle itd., wobec czego Urząd w ostateczności wytacza sprawy, w celu ukarania pracodawców. W miesiącu sprawozdawczym wszczęto przeciwko pracodawcom 6 spraw (—)

Ze Zw. Strzeleckiego. Zgodnie z komunikatem prasowym Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego o potrzebie nieprzerywania normalnego toku prac w zakresie przysposobienia wojskowego, Komenda Okręgu Zw. Strz. Warszawa wzywa tych oficerów i podoficerów rezerwy, którzy już zadeklarowali swą pracę oraz tych, którzy pragnęliby współpracować w powyższej dziedzinie o zgłoszenie się w najkrótszym czasie w Komendzie Okręgu Zw. Strzeleckiego, Al. Jerozolimskie 27 m. 3, codziennie od 10 do 14 i w poniedziałki, środy i piątki od 18 do 20-ej.

I Miejska Stacja Hygjeny Zapobiegawczej. Stacja ta, mieszcząca się w Mokotowie (Puławska 91) otwiera co pewien czas nową przychodnię lub poradnię. Niedawno przychodnia przeciwgruźlicza Stacji, w której dwuch lekarzy specjalistów przyjmuje codziennie gruźlików i zagrożonych gruźlicą, uruchomiła lampę kwarcową dla naświetlań i montuje obecnie gabinet Roentgena, który za kilka dni będzie już mógł być oddany do użytku. Stacja opieki nad matką i niemowlęciem, przychodnia przecimalaryczna, przychodnia dla chorych wenerycznych, czynna codziennie od 2 do 4 godz., gabinet dentystyczny i stacja szczepień ochronnych od ospy, duru brzusznego, błonicy i płonicy (szkarlatyny) czynne są od szeregu tygodni i zyskują sobie coraz więcej zaufania ludności. Komisja demonstracyjna, stojąca na czele I Miejskiej Stacji Hygjeny Zapobiegawczej, uruchamia w najbliższych dniach dwie nowe przychodnie: poradnię dla chorób zakaźnych oczu, przemaczoną głównie dla walki z trachomą, i poradnię przeciwalkoholową.

Świetlne przystanki tramwajowe. Zarząd tramwajów miejskich przystąpił wczoraj do ustawiania nowych świetlnych przystanków tramwajowych, na miejsce dotychczasowych słupków żelaznych lub drewnianych. Nowe przystanki świetlne będą w formie wieżyczek, oszklone i wewnątrz oświetlone. Na 15-tu szybach będą ogłoszenia, zaś na jednej dużej tablica orjentacyjna z wykazem linji tramwajowych, zatrzymujących się na danym przystanku Narazie będzie umieszczonych w centrum miasta 35 sztuk powyższych przystanków, pozostałe zaś w niedalekiej przyszłości.

Handel pieczywem na bazarach. Na ostatniem posiedzeniu głównej komisji sanitarnej omawiano sprawę handlu pieczywem na bazarach. Przyjęto wniosek, głoszący, że sprzedaż jego nie powinna odbywać się na dotychczasowych otwartych straganach, lecz jedynie w odpowiednio urządzonych krytych budkach. (—)

Budowa rzeźni. Stan robót, związanych z przebudową b. gmachu fabryki „Wulkan" na rzeźnię miejską, przedstawia się w ten sposób, że obecnie odbywają się roboty wewnętrzne, albowiem zewnętrzne są już wykonane. Odbywa się mianowicie układanie podłóg. Ściany wyłożone będą terakotą. Spodziewane jest niebawem nadejście zamówionych maszyn i urządzeń chłodniczych. Ściany pomieszczeń, przeznaczonych na chłodnię, wyłożone są izolacyjną masą korkową. Wewnątrz gmachu wykończane jest montowanie torów, po których przewożone będą na ruchomych hakach tusze mięsne. Jeżeli pogoda pozwoli na dalsze intensywne prowadzenie robót, będą one ukończone na wiosnę roku przyszłego. (—)

Zebrania i odczyty.

Tow Studjów Ezoterycznych. Jutro o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odczyt członka zarządu prof. Henryka Blocha p. t. „Życie po śmierci i podczas snu".

Z Tow. Eugenicznego. Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się w wielkiej sali Tow Naukowego, Śniadeckich 8, odczyt, urządzony przez Sekcję Prawno - Społeczną Polskiego Tow. Eugenicznego, mec. Antoniego Jurkowskiego: „Małżeństwo a rozwód".

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Na dzisiejszem posiedzeniu Tow. (Karowa 31) o godz. 8 wiecz. architekt p. L. Niemojewski wygłosi odczyt o Łazienkach. Wstęp dla członków i gości.

Wypadki.

Wybuch kotła. W nowym domu, należącym do Eljasza Tenenbauma w Al. Ujazdowskiej 23, wczoraj rano, wkrótce po napaleniu w piecu do centralnego ogrzewania, w suterynie, nastąpił wybuch kotła. Siłą wybuchu wyrwana została przykrywa żelazna przy kotle, która odrzucona siłą o ścianę, pękła na kawałki. Nadto, wskutek wybuchu, wyrwane zostały dwa okna w suterynie. Dozorca domu Józef Gut szczęśliwie uniknął wypadku, ponieważ w chwili wybuchu zdążył już zamknąć drzwi od kotłowni i znajdował się w korytarzu. Co do przyczyny wybuchu, istnieją dwa przypuszczenia: albo nastąpił on wskutek nagromadzonego gazu węglowego, lub też w węglu znajdował się nabój dynamitowy, przywieziony wraz z węglem z kopalni.

Zatarg mieszkaniowy. W domu nr. 128 przy ul. Chmielnej wynikła bójka na tle mieszkaniowem między mieszkającymi razem: 55-letnim Karolem Poterańskim, drukarzem, sublokatorem i 25-letnim Czesławem Zambrzyckim, kelnerem. W wyniku bójki właściciel lokalu doznał kilku ran tłuczonych w okolicy prawej skroni, twarzy i ucha, zaś sublokator — ranę tłuczoną twarzy. Obu poszwankowanych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Krwawa rozprawa nożowa. Na ul. Targowej, przed domem nr. 66, w czasie wynikłej bójki, Cezary Wyrzykowski (Wiosenna 20) zranił dwukrotnie nożem w bok i klatkę piersiową 27-letniego Szczepana Fałdzyńskiego (Panieńska 1). Rannego przewieziono dorożką do szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawcę zbrodniczego czynu aresztowano.

Zbrodniczy napad. Na ul. Rakowieckiej, przed domem nr. 29 w Mokotowie, niewykryty sprawca napadł na Józefa Błaszczyka, robotnika, raniąc go bagnetem w lewy obojczyk. Pogotowie przewiozło ranionego do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

Rozbicie kasy. Wczoraj w nocy dostali się kasiarze do biura Polsko - Angielskiego Towarzystwa Komisowego przy ul. Przejazd 5, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali około 20.000 zł. gotówką.

Zderzenie samochodów. Przed domem nr. 4 przy ul. Brackiej nastąpiło zderzenie jadących w przeciwnych kierunkach auto-dorożki nr. 17040 z samochodem nr. 17709, którego kierowca zbiegł. Jadący w pierwszym samochodzie pasażer inż. Stanisław Jezierski (Al. Ujazdowskie 18) odniósł lekkie obrażenia ciała. Auto lekko uszkodzone.

Upadek z I piętra. W domu nr. 14 przy ul. Belgijskiej, przez nieostrożność, wypadł z okna I piętra robotnik 18-letni Wiktor Siedlecki, który doznał potłuczenia kręgosłupa. Poszwankowanego przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Pożar. Przy ul. Powązkowskiej 37, w mieszkaniu Ferdynanda Rode, od silnie rozpalonego pieca kuchennego zapaliła się ściana drewniana. Nalewkowski oddział straży, po wyrąbaniu części ściany z podłogi, pożar ugasił.

Pod kołami samochodu. Na rogu ul. Dzielnej i Dzikiej auto-dorożka przejechała 10-letniego Srula Rozenbanda (Dzielna 5), który doznał złamania prawej goleni. Sprawca przejechania zwiększył szybkość i zbiegł. Doraźnej pomocy udzielił chłopcu lekarz Pogotowia.

Oparzenie. Na ul. Tarczyńskiej przy budowie domu robotnik Zygmunt Bałajda (Grójecka 22), domu robotnik Zygmunt Bałajda (Grójecka 59), w czasie sprzeczki podobno pchnął do rozpalonego ogniska Jana Rdzonkę (Barska 22), który upadł, nadpalił sobie ubranie i lekko poparzył się.

Zamach samobójczy. Przy zbiegu ul. Skaryszewskiej i Targowej 31-letni Alfons Borkowski, inkasent (Lubelska 23), w celu samobójczym napił się esencji octowej. Desperata, w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Złodzieje - usypiacze. Przechodzącą przez ul. Nowowinarską Perlę Malowańczykową (Jagiellońska 36) zaczepiło dwuch nieznanych mężczyzn, którzy w podstępny sposób zaprowadzili ją do domu nr. 6 na pl. Krasińskich, gdzie na schodach uśpili ją jakimś narkotykiem. Gdy Malowańczykowa obudziła się, stwierdziła z przerażeniem, że złodzieje - usypiacze zrabowali jej z palców 3 pierścionki, wartości 200 zł.

Kradzież przez okno w dachu. Do mieszkania Perli Rzepy przy ul. Prostej 10, przez okno w dachu dostali się złodzieje i skradli ubrania i bieliznę, wartości 1.000 zł.

Kradzieże. Ze strychu domu przy ul. Franciszkańskiej 28 skradziono bieliznę wartości 400 zł., należącą do Chaji Najszewskiej.

— Ze strychu przy ul. Ceglanej 5 skradziono bieliznę wartości 400 zł., należącą do Jakóba Hendera.

— Aparat fotograficzny, wartości 300 zł, skradziono z mieszkania Ottona Waesida przy ul. Pięknej nr. 21.

— Z szatni restauracji „Varsovie" przy ul. Nowy Świat 5 skradziono palto jesienne, należące do Juljana Moskwy (Waliców 14).

— Z mieszkania Władysława Szlagowskiego (Wileńska 13) skradziono ubrania damskie i męskie wartości 1.800 zł.

—::o::—

Z sądów.

Echa znieważenia posła Strońskiego.

Przed wojskowym sądem okręgowym, w czwartek najbliższy, odpowiadać będą pp.: płk. Hoser, kpt. Kierzkowski i por. Strusiński, którzy znieważyli posła Strońskiego na ul. Chmielnej.

Prokurator wojskowy pociągnął winnych tego zajścia do odpowiedzialności z art. 51 i 475 cz. I kodeksu karnego. Akt oskarżenia zarzuca sprawcom, że działali wspólnie, po uprzedniem porozumieniu się ze sobą.

Cz. Trojanowski skazany na 10 mies. twierdzy.

Sąd Apelacyjny zatwierdził onegdaj wyrok Sądu Okręgowego, skazujący Czesława Trojanowskiego, odpowiedzialnego redaktora „Walki Ludu", oraz funkcjonarjusza defensywy za artykuł p. t. „Kajdany", zamieszczony w „Walce Ludu". Mocą zatwierdzonego wyroku Sądu Okręgowego, Trojanowski skazany został na 10 miesięcy twierdzy.

Z TRÓJKĄTA MAŁŻEŃSKIEGO.

Pożycie małżeńskie Józefa Kozaka stało się nieznośne od chwili, gdy zamieszkał pod jego dachem „przyjaciel" Kuradze, człowiek gwałtowny i porywczy.

Pomiędzy żoną p. Kozaka a nowym lokatorem zawiązał się stosunek miłosny, który pewnego poranka spowodował krwawe zajście, zakończone ugodzeniem rywala kilkoma kulami i śmiercią Kuradzego.

O zajściu tem, a następnie i o wyroku Sądu Okręgowego, skazującym na 4 lata ciężkiego więzienia Kozaka — pisaliśmy w swoim czasie obszernie.

Na skutek skargi apelacyjnej, Sąd 2-ej instancji, uwzględniając okoliczności łagodzące, a między innemi i tę, że K. działał pod wpływem silnego afektu, zmniejszył K. karę do trzech lat więzienia.

Po odsiedzeniu przez skazanego kilkunastu miesięcy więzienia śledczego sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, gdzie obrońca K. adw. Niedzielski domagał się zastosowania art. 458 cz. 2 na tej zasadzie, że czyn oskarżonego został spowodowany ciężką zniewagą, która wywołała tak gwałtowną reakcję; zdrada małżeńska bowiem jest najcięższą zniewagą.

Sąd Najwyższy, między innemi, orzekł: Słuszne są częściowo zarzuty skargi kasacyjnej w stosunku do wniosku Sądu Apelacyjnego, iż wobec otwarcie postawionej kwestji rozwodu pomiędzy małżonkami — osoba trzecia jeszcze przed nastąpieniem rozwodu, pozyskuje pewne prawa względem małżonki i że urzeczywistnienie domniemanych praw nie może odpowiadać pojęciu ciężkiej zniewagi dla małżonka.

Że wobec niewskazania ani przesłanek, na których ów wniosek jest oparty, ani przepisów bądź ustawowych, bądź obyczajowych, usprawiedliwiających rzekome prawa osoby 3-ej do nierozwiedzionej małżonki (Kozakowie prowadzili proces rozwodowy), wniosek Sądu Apelacyjnego jest dowolny i, pozbawiając Sąd Najwyższy możności sprawdzenia słuszności dalszych wysnutych zeń wywodów Sądu Apelacyjnego, dotyczących zniewagi, jako warunku do zastosowania części 2 art. 458 k. k. — stanowi istotną obrazę art. 766 i 797 u. p. w związku z 458 k. k.

Wobec tego Sąd Najwyższy uchylił wyrok 2 instancji, przekazując sprawę do ponownego rozważania.

I oto wczoraj Sąd Apelacyjny, pod przew. sędziego Kwiatkowskiego, z udziałem sędziów Raczkiewicza i Kaczyńskiego, po wysłuchaniu wniosków pprokuratora Łepkowskiego i przemówienia obrońcy — wyrok poprzedni uchylił i skazał Kozaka na zamknięcie w twierdzy na przeciąg jednego roku, z zaliczeniem na poczet tej kary całkowitego aresztu zapobiegawczego.

Kozak więc, który obecnie znajdował się na wolności za kaucją, odzyskał ją wczoraj na mocy wyroku ostatecznego. (—a).

—::o::—

Dr. Jan Ałapin **Królewska 31.** telefon 49-44.
Chor. skórne, wener., niemoc. płc. Promienie Roentgena. Od 10—2 r. i od 5—7 w.
Niezamożni do 10 r. i od 7—8 w.

MATKO KARMISZ SAMA TWE DZIECKO, BIERZ SANATOR, BĘDZIESZ MIAŁA OBFITY I ZDROWY POKARM.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Carmen", jutro „Eugenjusz Onegin". W piątek „Hugonoci".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Don Juan" Zorilli.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Gdybym chciała.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i dni następnych „Achilleis".

Teatr Polski, wobec wielkiego powodzenia, przedłuża przedstawienia „Madame Sans-Gêne" od czwartku przyszłego tygodnia.

W niedzielę o g. 12 w poł, po cenach specjalnie zniżonych, pierwsze przedstawienie dla dzieci „Zaczarowana księżniczka". Bilety od jutra w kasie zamawiań.

Teatr Mały. Codziennie „Ładna historja".

Teatr Nowości pozostawia jeszcze tylko kilka dni na repertuarze piękną operetkę „Orłow".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie pełna humoru i satyry rewja „Przez dziurkę od klucza".

Teatr „Perskie Oko". Dziś rewja „Od A do Z".

Teatr im. Fredry. Dziś premjera nowej polskiej komedji „Manewry serc" Szwarcenberg-Czernego.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś, jutro i w piątek ostatnie 3 dni po cenach zniżonych „Dziecię Starego Miasta". W sobotę premjera „Tamten" G. Zapolskiej.

Teatr Eldorado (Hoża róg Marszałkowskiej). Dziś i jutro program nr. 6 „Jeszcze, ach jeszcze..."

Uroczystą Akademję ku czci Stefana Żeromskiego urządza kierownictwo teatru Narodowego w dniu 29 bm. o godz. 12 w południe. Wł. Reymont poświęcił Stefanowi Żeromskiemu wspomnienie. Utwór ten podczas akademji będzie odczytany. Prócz tego na program Akademji złożą się: Stanisława Wyspiańskiego wiersz „Ach, któróż jestem żywy", wypowiedziany przez p. Helenę Zahorską-Pauly, przemówienie Józefa Kotarbińskiego ku czci Stefana Żeromskiego, „Któryś jest Bóg czyli Miłość" — ustęp z „Popiołów" wypowie Józef Węgrzyn, „Wobec Napoleona" (Popioły) w interpretacji Stefana Jaracza, ustęp z fragm. „Wszystko i Nic" (r. 1830) wygłosi M. Frenkiel, p. Pancewiczowa wypowie ustęp z „Wiernej rzeki" (1863), p. T. Roland z „Róży" (1905), zaś p. J. Chmieliński z „Wiatru od morza" (1920). Zakończeniem Akademji będzie C.. Norwida „Rapson żałobny", wypowiedziany przez Józefa Śliwickiego.

Recital Artura Rubinsteina. Zapowiedziany na piątek w Filharmonji recital Artura Rubinsteina zawiera w programie utwory Bacha (Toccata), Beethovena (Sonata „Appassionata), Chopina (walce, etiudy, nokturny, polonez fis-mol), Strawińskiego („Petruszka"), Ravela i in.

W niedzielę na popołudniowym koncercie w Filharmonji wykonane będą: Symfonja Es-dur Mozarta, Concerto grosso Händla, Symfonja hiszpańska Lalo i „Szkice morskie" Joteyki (pod dyrekcją kompozytora). Solistą będzie skrzypek p. Ignacy Weisenberg. Dyryguje p. Józef Bojanowski.

—::o::—

SPORT.

Jeszcze jeden bieg na przełaj w Warszawie.

(C-S). Klub Sportowy „Amatorzy", założony przy Zjednoczeniu Młodzieży Wszechpolskiej dzielnicy śródmieście II, organizuje w niedzielę d. 29 bm. międzyklubowy bieg na przełaj. Bieg ten odbędzie się w parku Sobieskiego na przestrzeni 3.000 mtr. i rozpocznie się o godz. 11 rano. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu, Nowy Świat 12 m. 5 do dnia 27 bm. od godz. 19 do 21 codziennie Wpisowe od zawodnika 50 groszy.

Zawody strzeleckie Pol. Tow. Łowieckiego.

Ruchliwe Tow. Łowieckie w Warszawie organizuje w sobotę dn. 28 bm. konkursy strzeleckie na pistolety dla seniorów. Zapisy do piątku wieczora włącznie. W niedzielę zaś odbędą się zawody z karabinków dla klasy I i II, oraz konkurs „Zachęty" i dla nienagrodzonych. Nagrody w postaci karabinku i żetonów.

Walne zebranie H. K. S. „Varsovia".

W sobotę dn. 5 grudnia rb. odbędzie się walne zebranie członków HKS. Varsovia. Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 17, w drugim, bez względu na ilość przybyłych członków, o godz. 17.30. Zebranie odbędzie się w małej sali Centr. Tow. Rolniczego, ul. Kopernika 30.

W Radomiu istnieje 6 klubów i dwa boiska sportowe.

W Radomiu, który liczy około 40.000 mieszkańców, egzystuje 6 klubów sportowych, uprawiających przeważnie piłkę nożną i lekką atletykę. Boisk Radom posiada 2, w czem jedno wojskowe. Dowiadujemy się jednocześnie, że Magistrat m. Radomia, z powodu utworzenia Podokręgu Radomskiego, postanowił wydzielić odpowiednią ilość gruntu miejskiego na założenie „Stadjonu Miejskiego" dla użytku klubów „Podokręgu". Niestety, projekt ten kołace się już drugi rok w Magistracie i nie może ujrzeć światła dziennego, sportowcy tymczasem grywają na rynku...

—::o::—

WYDAJE POŻYCZKI POD ZASTAW
1. Listów Warantowych na towary złożone w Miejskich Składach towarowych.
2. Papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu (państwowych, komunalnych i gwarantowanych przez Rząd)
OTWIERA RACHUNKI CZEKOWE,
PRZYJMUJE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE OD KTÓRYCH PŁACI 12%.
ZA CAŁOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO WKŁADÓW RĘCZY GMINA ST. M. WARSZAWY CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM (400 MILJ.).
WIERZBOWA 9. TEL 505-05 I 73-99.
GODZ. BIUR 9-3 I 6-7 WIECZ.

Meridiol
Ziołkowy Spiritus do pielęgnowania ciała i NACIERANIA
Doświadczony środek domowy.

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.
SOLNA 18 m 4.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
PRAGA—BRZESKA 5 tel. 404-83
Chor. skórne, wener. moczopłciowe 12—1 pp. i 6—7 w. Porada 3 zł.

DRUKARNIA
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE: AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE, KSIĄŻKI I BROSZURY
PRZYJMUJEMY DO DRUKU:
DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.
NA ŻĄDANIE PRZEDKŁADAMY SZCZEGÓŁOWE KOSZTORYSY.
„ROBOTNIKA"
WARSZAWA WARECKA 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Bardzo tanio sprzedaje doskonale odszyte bluzki, spódniczki, suknie, bieliznę damską, męską i dziecinną III Szkoła Rękodzielnicza. Praga — Białostocka 4 II p., od 8—4 pp.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Gramofony, Eufony, Parlofony Płyty najnowszych nagrań, Wszelkie instrumenty muzyczne. Życzącym na raty. Kamieniecki, Marszałkowska 81b

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprzycki Company", Warszawa Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104-51, 113 51. Prowincja może zamawiać listownie.

Modniarstwa szybko gruntownie wyucza mistrzyni cechu Korycka—Jerozolimska 11 m. 26. Niezamożnym ustępstwo. Przyjezdnym pensjonat.

Na gitarze, mandolinie, balalajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13.

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.